Nr. 15. Lwów, dnia 4. czerwca 1922. Rok LIV.

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

PRENUMERATA

wraz z przesyłką pocztową wynosi za kwartał, tj. od 1. kwietnia do 30. czerwca 1922 r. 1,500 marek. **Członkowie Towarzystwa Gospodarskiego dla Małopolski wschodniej płacą kwartalnie 1000 marek**, o ile prenumeratę uiszczą w Biurze Komitetu Tow. Gosp. przy ul. Kopernika 20 bądź osobiście, udowadniając należenie do Tow. Gosp., bądź za pośrednictwem swych Rad Oddziałów.
Zobowiązania odnośnie do zamówienia Rolnika ustają dopiero z chwilą odwołania dalszego abonamentu.

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami.

Organ urzędowy Towarzystwa Gospodarskiego.

Redaktor naczelny:

Prof. Bronisław Janowski.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika l. 20.

Adres Administracji: Księgarnia Polska B. Połonieckiego Lwów, ul. Chorążczyzna l. 27. tel. 432. Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b m 17, tel. 280—25.

Ogłoszenia, oraz prenumeratę od osób niebędących członkami Tow. Gosp., przyjmuje Administracja Rolnika (Księgarnia Polska, Lwów, Chorążczyzna 27) a na Królestwo Oddział warszawski (Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b m 17, tel. 280— 25).
Cennik ogłoszeń na końcu działu redakcyjnego.
Wszelkie reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia zeszytu następnego.
Rękopisów, także i nieprzyjętych Redakcja nie zwraca.
Przedruk artykułów bez porozumienia się z Redakcją względnie autorem niedozwolony.

TREŚĆ:

Dr. K.

Problem samostarczalności zbożowej w Polsce i w Niemczech.

Staraniem Instytutu gospodarstwa społecznego w Warszawie, pojawiła się wysoce interesująca rozprawa p. Edwarda Szturma pod tytułem: „Samowystarczalność Polski pod względem zbożowym“, która jako pierwsza próba naukowego ujęcia tego doniosłego problemu gospodarczego pod kątem widzenia stosunków powojennych, zapełnia dotkliwie odczuwaną lukę w nowszej literaturze ekonomicznej polskiej.

P. Szturm, który rozporządza gruntowną znajomością stosunków gospodarczych wszystkich trzech b. zaborów, zajmuje się u wstępu krytycznym rozbiorem materjałów, dotyczących przedwojennej produkcji i konsumcji zboża w poszczególnych częściach dzisiejszej Polski.

Dokonawszy mozolnego sprostowania błędów, któremi grzeszyły obliczenia dawniejsze, zestawia następująco przedwojenne bilanse zbożowe poszczególnych dzielnic, z wyjątkiem przyznanej Polsce części Górnego Śląska i terytorjum b. Litwy Srodkowej.

B. Kongresówka: niedobór żyta i pszenicy (przeważnie pszenicy) 150.000—200.000 tonn, owsa 123.000 tonn. nadwyżka jęczmienia 50.000 tonn i ziemniaków 127.000 tonn.

B. zabór Pruski: nadwyżka 50 000 tonn pszenicy, 900.000 tonn żyta, 130.000 tonn jęczmienia, 80.000 tonn owsa i 2,700.000 tonn ziemniaków.

Małopolska: niedobór 275.000 tonn pszenicy, 10.500 tonn żyta, 2.000 tonn jęczmienia, 45.000 tonn owsa i 10.000 tonn ziemniaków.

Kresy wschodnie: niedobór pszenicy około 56.000 tonn, żyta 20.000 tonn, jęczmienia 2.000 tonn, owsa 45.000 tonn, nadwyżka ziemniaków 12.000 tonn.

Posługując się temi danemi, utrzymuje autor, że powrót do produkcji przedwojennej nie tylko pozwoliłby nam wyżywić się środkami własnymi, ale umożliwiłby wywóz bardzo poważnych ilości ziemiopłodów, z wyjątkiem owsa, co do którego bylibyśmy zdani na import zagraniczny. (Nadwyżki wywozowe oblicza p. Szturm na 390.000—440.000 tonn zboża chlebowego, 170.000 tonn jęczmienia i 2,800.000 tonn ziemniaków).

Rozprawa p. Szturma obraca się dalej dookoła zagadnienia kapitalnego, czy rezultaty dzisiejszej naszej produkcji rolnej wystarczają na zaspokojenie zapotrzebowania, innemi słowy, czy zdołaliśmy już dojść do samostarczalności. Kwestję tę rozwiązuje twierdząco, dowodząc na gruncie ścisłych obliczeń, podanych poniżej w streszczeniu, że miniony rok gospodarczy stanowił okres przełomowy pod tym względem. Mimo, że powierzchnia zasiana utrzymuje się znacznie poniżej poziomu przedwojennego (62·7 prc. pszenicy, 71·5 prc. żyta, 78 9 prc. jęczmienia, 72 prc. owsa i 81·9 prc. ziemniaków w stosunku do przeciętnej lat 1911—1913), mimo dotkliwego obniżenia się produkcji z tej przyczyny, jak i wskutek zmniejszenia się wydajności gleby (56·9 prc. zbiorów średnich pszenicy, 74·1 prc. żyta, 73·3 jęczmienia, 77·3 prc. owsa, 71·7 prc. ziemniaków w porównaniu z przeciętną lat 1911—1913), nadwyżki zeszłoroczne, *) pozostałe po pokryciu zapotrzebowania siewnego — zdaniem p. Szturma — wystarczą z okładem na zaspokojenie dzisiejszego zapotrzebowania konsumcyjnego, obliczonego na podstawie jednostkowych norm spożycia, odmiennych dzielnicowo, a zmodyfikowanych odpowiednio do powojennych warunków wyżywienia.

P. Szturm przyjmuje dalej, że zeszłoroczne żniwa dały nam nawet nadwyżkę zboża chlebowego (około 57.000 tonn) i jęczmienia (najmniej 10.000 tonn), która

*) 809.234 tonn pszenicy, 3,675.277 żyta, 993.462 jeczmienia, 1,867.440 owsa, 12,890.694 ziemniaków

w normalnych warunkach mogłaby nadawać się na wywóz, ale zatrzymana być powinna jako rezerwa, w pogotowiu na zaspokojenie nieprzewidzianych potrzeb nadzwyczajnych (kresy, repatrjanci, Górny Śląsk).

Według p. Szturma, wyszła zatem Rzeczpospolita w r. 1921 z okresu pasywnego i zdołała zrealizować postulat samostarczalności zbożowej. Najbliższe miesiące okażą, czy założenie to jest słuszne; dotychczasowy przebieg roku gospodarczego zdaje się przemawiać za trafnością hipotezy, osiągniętej już samostarczalności.

Wydanie tej interesującej pracy schodzi się przypadkowo z niezwykłem zainteresowaniem się dla tegoż problemu w Niemczech, a raczej z ożywieniem dyskusji na temat środków, któreby zapewnić mogły Rzeszy niemieckiej jego pomyślną realizację.

Ujawnienie danych, dotyczących importu zboża zagranicznego i wywołanego tem obciążenia bilansu płatniczego Państwa, dało bezpośredni impuls do tego. Obniżenie się produkcji rolnej po przegranej wojnie, skutkiem ubytków terytorjalnych i zmniejszenia się wydajności gleby, spowodowało znaczne pogorszenie bilansu zbożowego, którego deficyt z 17 prc. przedwojennych, wzrósł prawie do 50 prc. Wydatki, łożone na import zboża zagranicznego, wzrosły oczywiście znacznie i nie znajdują już rekompensaty w wierzytelnościach niemieckich do zagranicy, którymi Rzesza niemiecka wskutek likwidacji posiadłości i przedsiębiorstw zagranicznych, zniszczenia floty handlowej i handlu światowego nie dysponuje więcej. W następstwie tego deficyt niemieckiego bilansu płatniczego wzrósł w r. 1921 do potwornej sumy 4 miljardów marek w złocie, nie wliczając w to ciężarów, wynikających ze świadczeń reparacyjnych.

Teoretycznie biorąc, ma Rzesza tylko jedną drogę wyjścia z tego katastrofalnego położenia, polegającą na ograniczeniu dowozu zboża zagranicznego, przy równoczesnem wzmożeniu rodzimej produkcji rolnej, ściślej biorąc, jej wydajności.

Przekonanie o potrzebie obrania tej drogi gruntuje się coraz powszechniej, w związku z tem rozlegać poczyna hasło, że ratunek dla całego Państwa wyjść może jedynie od stanu rolniczego. Znalazło ono żywy oddźwięk w kołach rolniczych, które zaczynają się grupować pod sztandarem stworzenia dzieła pomocy niemieckiego rolnictwa (*Das Hilfswerk der deutschen Landwirtschaft*).

Wskazując na niezwykłe rezultaty, osiągnięte w pracy nad zwiększeniem wydajności produkcji w cwierćwieczu, poprzedzającem wojnę, *) zgadzają się na punkcie możliwości znacznego ich zdystansowania, a przedmiotem żywej wymiany zdań jest jedynie kwestja metody zorganizowania tego wysiłku zbiorowego rolnictwa.

Pod tym względem zdobywa coraz to więcej zwolenników projekt stworzenia olbrzymiej korporacji zawodowej całego rolnictwa, wyposażonej w potężne środki materjalne, czerpane z opodatkowania i kredytu, opartego na hipotece ogółu członków; korporacja ta miałaby kierować akcją ulepszania rolnictwa dla dźwignięcia jego wydajności nawet przy zastosowaniu środków przymusowych, a więc przy skrępowaniu indywidualnej swobody gospodarczej rolników.

Pomysł ten zasługuje na uwagę jako niezmiernie symptomatyczny dla niemieckiego charakteru narodowego, świadczy on nie tylko o poczuciu potrzeby, ale i o możliwościach daleko idącej assocjacji zawodowej, niwelującej różnice klasowe w łonie rolnictwa niemieckiego i o dużem poczuciu samowiedzy zawodowej i samodzielności tego stanu.

ST. POŁOWICZ.

Obory wgłębione czy koszary?

I.

W obecnym okresie odbudowy warsztatów rolniczych należy zwrócić uwagę na skromny a jednak należący do szeregu bardzo ważnych, moment w odbudowie.

Kompletować rozpoczynamy inwentarz żywy. Obornik otrzymywany w poważnej ilości musimy przechowywać! System racjonalnego obchodzenia się z obornikiem, to zasadnicza rzecz w dźwigającem się gospodarstwie. Mierzwa bowiem zwierzęca, była i jest podstawą nawożenia gleby. Stanowi ona pokarm zupełny dla roli, jak dla organizmu zwierzęcego mleko i trawa zielona. Nawozy sztuczne są jednostronne; stosowanie ich celowe

*) Zbiory z 1 ha wzrosły w latach 1879—1913:

przy życie	z	9·4 cm	na	19·1 cm,	czyli o	103%
„ pszenicy	„	12·6 „	„	23·6 „	„	„ 87%
„ jęczmieniu	„	12·7 „	„	22·2 „	„	„ 74%
„ owsie	„	11·4 „	„	21·9 „	„	„ 92%
„ ziemniakach	„	69 „	„	158·6 „	„	„ 129%

MARJA LANG.

Z historji rozwoju organizacji hodowli drobiu w Stanach Zjednoczonych.*)

Historja organizacji hodowli drobiu w Stanach Zjednoczonych rozpoczyna się jeszcze w roku 1849 zrzeszeniem kilku hodowców drobiu w Bostonie pod nazwą: „Towarzystwo ornitologiczne Nowej Anglji".

Zasadniczym celem tej instytucji było urządzanie wystaw drobiu, celem pobudzenia do konkurencji hodowców nowych ras, których okazy dostarczali członkowie na targi jesienne, by ostatecznie ustalić opinję o doskonałości i czystości rasy.

Członkowie spodziewali się, że zainteresowanie się wystawami drobiu będzie dość silne, by zapewnić istnienie instytucji, która miałaby na celu urządzanie co roku jednej lub kilku odrębnych wystaw drobiu w Nowej Anglji. Pierwsza taka wystawa, urządzona w r. 1849 w Bostonie, osiągnęła takie powodzenie, że postarano się natychmiast o założenie stałej organizacji. W lutym r. 1850 założono „Towarzystwo ulepszenia ras drobiu w Nowej Anglji".

Ciekawym szczegółem statutu tego Towarzystwa, jest znaczenie, jakie przypisuje działalności marynarzy, którzy mogą sprowadzać dobre rasy drobiu ze wszystkich części świata. Zastrzeżono również w artykule, odnoszącym się do członków honorowych, że oficerowie marynarki amerykańskiej, zatrudnieni na okrętach, zawijających do obcych portów, mają być wybierani na członków honorowych, albo członków-korespondentów.

Od tej chwili, aż do ustalenia organizacji „Amerykańskiego stowarzyszenia hodowców drobiu" w 1873 r., istniały Towarzystwa, mające na celu urządzanie miejscowych wystaw. Między innymi członkami znajdowali się w nich wybitni hodowcy drobiu, którzy pomagali do urządzania wystaw swemi rozlicznemi stosunkami, powagą nazwisk, a nierzadko pieniądzmi.

Przez ten cały czas i jeszcze w ciągu kilkudziesięciu lat po zorganizowaniu narodowego Towarzystwa hodowlanego, był byt wszystkich bez wyjątku towarzystw miejscowych bardzo nietrwały, kilka z nich zaledwie przetrwało dwa do trzech lat, a wiele rozwiązało się zaraz po urządzeniu pierwszej wystawy.

Aż do chwili utworzenia „Amerykańskiego Towarzystwa hodowli drobiu w Buffalo" w r. 1873, nie uczyniono żadnego poważnego wysiłku do złączenia towarzystw miejscowych.

Problem stworzenia jednolitej narodowej organizacji dla hodowli drobiu, był bardzo trudny do uskutecznienia w Stanach Zjednoczonych, a to ze względu na olbrzymi teren i różnorodność warunków w każdym z poszczególnych stanów.

*) Wedle referatu John'a H. Robinson'a.

i opłacające się wymaga dokładnego zapoznania się z potrzebami uprawianej roli. Nawozy mineralne są uzupełnieniem obornika i stosowanie tychże wyłącznie przez kilka lat z rzędu, bez równoczesnego, możliwie wydatnego zasilania roli obornikiem, zepsuje nam do reszty strukturę gleby i tak obecnie pozostawiającej dużo jeszcze do życzenia. Sypanie zatem kupnych, drogich nawozów mineralnych w rolę silnie zachwaszczoną przez lata wojenne, pomijając możność rozporządzania odpowiednim kapitałem obrotowym, byłoby nierozwagą, gdyż z pokarmów tych korzystałyby w pierwszej linji chwasty. Mierzwa stajenna zaopatruje glebę we wszystkie składniki pokarmowe, poprawia jej strukturę, wprowadza ogromną ilość bakterji, które podtrzymują właściwe życie roli, — słowem zajmuje dominujące i nie dające się dotychczas niczem zastąpić stanowisko w dziedzinie środków nawozowych.

Niezbita słuszność zamknięta jest w zdaniu: „pokaż mi gnojownię a powiem jaki z ciebie gospodarz". Istotnie obornik stanowi podstawę produkcji rolniczej i należy baczną uwagę zwracać na jego wytwórczość, przechowywanie i użytkowanie. Rozsądną rzeczą będzie zaopatrywać się w pierwszym rzędzie w środek zasilający najdzielniej rolę a dający się zdobyć na miejscu, zaś inne nawozy pomocnicze stosować rozważnie, bez szafowania rozporządzalnym groszem, po rozejrzeniu się dokładnem w potrzebach nawozowych gleby, wartości nawozów kupnych itp.

Celem niniejszego artykułu jest rozważenie sprawy przechowania obornika. Nie jest bowiem obojętną rzeczą gdzie i w jaki sposób mierzwę przechowujemy. Od naszej metody przechowawczej zależy ilość, jakość i skuteczność mierzwy stajennej — a zatem wysokość plonu roślin uprawnych. Zwalany w dół ziemny gnój nierozprawiony, niedeptany, moczony w ściekającej z dachów i całego podwórza wodzie deszczowej, nie dużą będzie miał wartość. Pomijamy ten moment, gdyż kto tak postępuje, dla tego wszelkie rozważania obornikowe będą czczą, nudną i bezcelową gadaniną. Chcemy omówić dwa systemy racjonalnego przechowywania obornika: 1. koszarowy, 2. pod bydłem. Przy odbudowie zabudowań folwarcznych należy jasno zdać sobie z tego sprawę: wznieść stosownie urządzoną oborę, wgłębioną, czy zbudować dobrą gnojownię? koszta bowiem tu i tam są poważne.

Do niedawna sprawa ta była sporną; jeden i drugi system miał swoich przeciwników i obrońców. Profesor Holdefleiss z Wrocławia skonstatował doświadczalnie, że straty najważniejszego składnika obornika: połączeń azotowych na gnojowni w normalnych warunkach przechowywania wynoszą 30 prc, gdy pod bydłem tylko 10—12 prc. Na tem tle rozwinęły koła naukowe propagandę systemu przechowywania obornika pod bydłem, zalecając praktyce gospodarczej jego wyższość.

Przy przechowywaniu obornika największe straty ponosimy — jak wzmiankowałem — w połączeniach azotowych mierzwy, gdyż te najtrudniej dają się uwięzić. Pod postacią amoniaku, wolnego azotu uciekają w powietrze. Ograniczenie tych strat do minimum stanowi o wyborze metody przechowawczej mierzwy stajennej.

Stratom azotu w postaci ulatniającego się amoniaku zapobiega silne, spoiste złożenie stosu obornikowego. Węglan amonowy, bez dostępu powietrza, w atmosferze nasyconej CO_2, co osiągamy w silnie ubitej, dużej kupie nawozowej, nie rozłoży się na swoje części składowe CO_2 i NH_3. Korzyść powyższą dają koszary, na których rozprzestrzenia się i depcze mierzwę bydłem codziennie; daje ją również obora wgłębiona, w której na oborniku stale bydło przebywa.

Pod innemi względami również oba systemy przechowawcze, dają analogiczne korzyści. Różnica obdarzająca pierwszeństwem obory wgłębione polegała na następującem zjawisku, zachodzącym w stosie obornikowym.

W oborniku, za przyczyną znajdujących się tam specjalnych bakterji, t. zw. nitryfikacyjnych, odbywa się zamiana związków amonowych na saletrę, która stanowi najdostępniejszą formę odżywczą azotową dla roślin. Powyższy proces nitryfikacyjny tak dla nas korzystny polega na przyłączeniu tlenu do amoniaku, t. zn., że niezbędnym warunkiem do jego przebiegu jest dostęp powietrza. Tak wytworzona w górnej warstwie obornika, dokąd powietrze dociera, saletra przesiąka powoli w głąb stosu. W głębszych warstwach obornikowych należycie utłoczonych powietrza nie ma; znajdują się tam inne bakterje, t. zw. denitryfikacyjne, nieznoszące w przeciwieństwie do bakteryj nitryfikacyjnych wolnego stanu powietrza, a które do swoich życiowych funkcyj potrzebują tlenu saletry. Gdy zatem saletra wnijdzie w głąb stosu, bakterje denitryfikacyjne rozczepiają takową, pochłaniają jej tlen, a uwolniony azot saletry pod postacią wolnego azotu uchodzi w powietrze.

Warunki te utrudniają powstanie ogólnej organizacji dla hodowli drobiu, nie osłabiają jednak wysiłków, zmierzających do rozwiązania tej sprawy; przeciwnie, liczba osób, zajmujących się poważnie tym problemem, wzrasta ustawicznie. Dyskusje nad nowym projektem organizacji są na porządku dziennym, a każdy rok przynosi postępy.

Organizacje hodowlane w Stanach Zjednoczonych popierają przedewszystkiem zawodowe wykształcenie w sprawach hodowli, oraz spółdzielnie dla kupna i sprzedaży. Specjalnie kluby poświęcone interesom jednej rasy, lub pewnej tylko odmiany, odgrywają często ważną rolę w hodowli drobiu. Wielkie kluby mają wspólną organizację narodową, a prócz tego różne oddziały w Stanach. Ich specjalnym celem jest robienie reklamy rasie, lub odmianie, którą się zajmują. Kluby te wywierają wielki wpływ, który popiera i uzupełnia działalność „Amerykańskiego stowarzyszenia hodowli drobiu".

Istnieje jeszcze wiele innych organizacji o tym samym charakterze klubów specjalnych, z których każda służy swemu wybranemu celowi i które wypełniają pewne braki i zaniedbania innych istniejących już organizacyj. Wskutek tego zdarza się często, że organizacja spełnia swój bezpośredni cel i rozwiązuje się, albo że jej powstanie dodaje bodźca istniejącym już organizacjom do rozszerzenia swej sfery działalności, także w kierunku zaznaczonym przez nową organizację i wówczas ta nowa okazuje się zbędną. Setki takich organizacyj które trwają zwykle krótko i nie mają większego znaczenia, oddały jednak wielkie usługi, albo przez to, co dokonały w czasie krótkiej swej egzystencji, albo przez zmuszanie dawnych organizacyj do przyjęcia ich sposobu postępowania.

Między stowarzyszeniami hodowlanemi miało w Stanach Zjednoczonych poważny wpływ „Stowarzyszenie profesorów i uczonych hodowców drobiu" założone w r. 1907.

Można stwierdzić bez przesady, że w ciągu ostatnich 7 czy 8 lat, wywarła ta organizacja znacznie skuteczniejszy wpływ, niż wszystkie inne stowarzyszenia hodowców.

Znaczną część swego dodatniego wpływu wywarło Towarzystwo na samych hodowców, którzy nie biorąc czynnego udziału w pracy organizacyjnej, słuchają chętnie wskazówek ludzi wiedzy, zarówno jak szkół i stacyj doświadczalnych, rozszerzających dalej pożyteczne wiadomości.

Do obecnego, tak poważnego rozwoju hodowli drobiu w Stanach Zjednoczonych przyczyniły się zatem takowe stowarzyszenia producentów jak i spółdzielnie dla zbiorowej sprzedaży.

Droga, którą Stany Zjednoczone doszły do tego rozwoju, zasługuje zatem na naśladownictwo i w innych krajach, a zatem przedewszystkiem w Polsce, która ma wszelkie warunki, by stać się wielkim, światowym eksporterem drobiu i jego produktów.

WŁADYSŁAW SREDNICKI.

W sprawie eksportu lnu.

Len w Polsce nie był artykułem technicznym, jak chcą wykazać w różnych artykułach badacze tej sprawy, [1]) operujący zerami zbyt pochopnie i obliczający len w Polsce na miljony pudów. Polska uprawą lnu w przemysłowem znaczeniu w większej części swych obszarów nie zajmowała się. Bo naprawdę nie można uważać za przemysłową produkcję lnu tych drobnych ilości jego, które chłopi na własne potrzeby uprawiali.

Wyjątek stanowiły: Małopolska, która dostarczała len czeskim fabrykom i obecne Kresy Wschodnie.

Przed wojną Zakłady Żyrardowskie, prawie jedyny konsument lnu, gdyż dwie inne fabryki w Polsce, przerabiające len, używają go w minimalnych ilościach, mając za specjalność przerób innych surowców: juta, konopie), używały rocznie około 220.000 pudów lnu trzepanego w wyborowym gatunku. Z tego Kongresówka dała zaledwo kilkaset pudów przeważnie przywiezionych końmi z okolic Żyrardowa. Z obecnie należących do Polski Kresów Wschodnich, przywożono parę tysięcy pudów. Resztę dostarczała Rosja i niewielkie ilości Belgja, Holandja, Francja i Irlandja. W każdym razie Rosja dostarczała 95 do 97 prc. całej ilości lnu.

Do bieżącego roku wywóz lnu z Polski był zakazany, jeżeli nie liczyć paru wyjątkowych pozwoleń, wydanych z różnych względów, nawet dyplomatycznych. Urząd przywozu i wywozu uchwalił pozwolenie eksportu roszarniom, przerabiającym słomę na włókno w pewnym stosunku do ilości włókna, dostarczonego miejscowym fabrykom, i kupcom nieco mniejszy odsetek, ale też w stosunku do ilości dostarczonej miejscowym fabrykom. Obecnie już prawie zdecydowano wprowadzić zupełnie wolny handel pierwej nawet, niż uchwała Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu została zrealizowaną. Skok, jednym słowem, od zupełnego zakazu do zupełnie wolnego wywozu.

Rezultat tego jest ten, że ceny na len podnoszą się trzykrotnie, dorównując zagranicznym, które ze względów walutowych, jak również minimalnej podaży lnu na rynku światowym, wskutek katastrofy rosyjskiej, są niewspółmiernie do innych towarów wysokie.

A Zakłady Żyrardowskie mogłyby zużyć cały ten len, który jest zamagazynowany, i jeszczeby zbrakło surowca dla uruchomienia gotowych maszyn, które łakną tylko tego surowca.

Pozwolenie na wolny eksport lnu jest błędem tak wielkim, przyczem tak wielką krzywdę nietylko Zakładom Żyrardowskim, ale i całemu krajowi wyrządza, wzbogacając paru spekulantów, że przeciwko temu zarządzeniu musi protestować głośno każdy, kto ma najmniejsze pojęcie o zagadnieniach polityki handlowej.

Streszczam umotywowanie tego w następujących punktach:

1. Wywóz lnu ze względów walutowych celu nie osiągnie, gdyż wywóz gotowych towarów z niego, da krajowi waluty obcej parokrotnie więcej niż wywóz lnu.

2. Wywóz lnu nie zwiększy kultury jego, gdyż rolnik obecnie nie może skarżyć się na wyzysk, ponieważ:

a) Ceny płacone za len obecnie są wyższe w stosunku do cen przedwojennych, niż są płacone za najdroższe artykuły żywnościowe,

b) Zakłady Żyrardowskie płacą za len niemal każdą, wymaganą od nich cenę.

3. O ile ceny płacone za słomę lnianą są za niskie dla rolników z Kongresówki, o tyle rolnicy z Wielkopolski zupełnie się nią kontentują. Fabryki płacą również każdą żądaną cenę.

Fabryki popierają natomiast bardzo energicznie zakładanie roszarni prywatnych lub spółkowych, widząc w tem środek osiągnięcia olbrzymich zysków przez rolników, dzięki usunięciu dużych wydatków na transport słomy lnianej, potanieniu przerobu przy zastosowaniu środków technicznych i sprzedaży włókna lnianego bezpośrednio zakładom przemysłowym z pominięciem pośredników.

4. Niewolno wywozić surowca, gdy w kraju posiadamy:

a) wzorowe fabryki, które z powodzeniem mogą przerobić więcej surowca, niż go posiada kraj, a obecnie skazane są na bezczynność gotowych do uruchomienia maszyn.

b) fachowych majstrów i robotników, pozostających bez pracy dzięki brakowi surowch i zmuszonych wskutek tego szukać zarobku poza granicami kraju, żeby przerabiać tam surowiec, stąd wywieziony,

[1]) Przemysł i Handel Nr. 51—52 z dnia 29 grudnia 1921 r.

Inż. STEFAN STOBIECKI.

Jeszcze w sprawie ulepszeń rolnych.

Uzupełniając mój referat, drukowany na ten temat w zeszytach XII i XIII *Rolnika*, nadmieniam, że referat ten przesłałem Ministerstwu Rolnictwa i D. P., na co otrzymałem z Wydziału meljoracyj rolnych tego Ministerstwa poniższe pismo, osnowa którego dosadnie wyjaśnia, w jakiem stadjum są obecnie techniczne ulepszenia rolne w Państwie i w jakiej mierze przewidziana jest na nie pomoc państwowa.

Pismo brzmi:

„Sprawa meljoracyj rolnych, jako jednego z najważniejszych czynników podniesienia produkcyj rolnej, jest przez Ministerstwo rolnictwa doceniane prawdopodobnie lepiej, niż przez inne Ministerstwa, z produkcją rolną ściśle nie związane.

Najlepszym dowodem zrozumienia znaczenia ulepszeń rolnych przez Ministerstwo rolnictwa i D. P. było utworzenie przez nie obok Wydziału meljoracyj rolnych w kwietniu 1919 r. Państwowego urzędu meljoracyj rolnych. W miarę rozwoju organizacji państwowej, oraz społecznej, Rząd postanowił przekazywać czynności ściśle do niego nie należące bądź to niższym instancjom, bądź też społeczeństwu. W zakresie wykonywania prac meljoracyjnych postanowiono przekazac je samorządom wojewódzkim — specjalnie — Izbom rolniczym wojewódzkim, pozostawiając Ministerstwu rolnictwa i D. P. jedynie działalność ustawodawczo-instrukcyjną.

Co się tyczy pomocy państwowej na cele meljoracyj rolnych, to ta ma się ograniczyc do pożyczek oprocentowanych w stosunku 6 od sta, długoterminowych państwowych, oraz gwarancji Skarbu Państwa dla pożyczek, zaciągniętych w instytucjach finansowych. Dalej posuniętej pomocy Państwo, wobec ciężkiego położenia Skarbu, udzielać nie może, natomiast samorząd wojewódzki pod tym względem będzie miał ręce rozwiązane“.

Z postępu rolniczego.

Z doświadczeń nad uprawą ziemniaków, przeprowadzonych w nadreńskiej stacji doświadczalnej ziemniaczanej, zdaje sprawę zasłużony na tem polu badacz prof. Dr. Remy w czasopiśmie *Deutsche Landw. Presse*. Jakkolwiek przedmiotem sprawozdania są szczególnie doświadczenia, przeprowadzone w latach 1920 i 1921, to jednak w końcowych wywodach swych, przy ogólnem omawianiu wyników tych doświadczeń, uwzględnia autor również i wyniki doświadczeń poprzednich, wykonanych w tejże stacji. Pomijając inne wyniki, posiadające mniejsze dla naszych warunków znaczenie, jak n. p. co do wartości poszczególnych tamtejszych odmian ziemniaków, maszyn do sadzenia i t. p. przedstawiamy poniżej tylko wyniki nawożenia ziemniaków, osiągnięte w tychże doświadczeniach.

Przedewszystkiem doświadczenia te wykazały, że do osiągnięcia normalnych plonów ziemniaków w wysokości 300 q potrzeba około 300 q obornika, oraz 20 kg azotu amoniakalnego i 50 kg potasu, przyczem 100 q obornika daje się zasadniczo

w swych skutkach zastąpić 17 kg azotu amoniakalnego i 60 kg potasu, a o ile jednak dana ziemia wykazuje brak kwasu fosforowego, należy przy tem uwzględnić jeszcze około 20 kg tego pokarmu. Okazało się przytem, że takiem nawożeniem nawozami pomocniczymi można zastąpić cały obornik, bez szkody dla plonu. Plon ziemniaków i wykorzystanie obornika, jak i nawozów pomocniczych zależy we wysokim stopniu od przebiegu pogody, w szczególności od wilgotności, stąd też w posusznym roku 1921 przeciętne plony osiągnięto znacznie niższe od owych 300 q, a nawożenie nawet bardzo silne nie zdołało plonów tych znacznie zwiększyć. Okazało się w tym roku również, że nawożenie mineralne, skutkiem posuchy wydawało o 20—30 q niższe plony od obornika.

Bardzo interesujące wyniki otrzymano z doświadczeń nad nawożeniem potasem. Badano przy tem różne gatunki nawozów potasowych. Przedewszystkiem zatem okazało się, że kainit może być z korzyścią użyty pod ziemniaki nawet bezpośrednio przed sadzeniem, wprawdzie bowiem obniża on nieco zawartość skrobi, lecz podnosi tak znacznie plon, że w rezultacie bardzo dobrze się opłaca. Mimo tego jednak lepiej go zastępywać solami potasowemi, te bowiem nie oddziaływują na obniżkę skrobi, temsamem są od kainitu w swej działalności lepsze.

Chlorek potasu, siarkan potasowy i siarkan potasowo-magnowy okazały się w nawożeniu prawie równe, jakkolwiek zawartość skrobi przy użyciu dawek 200—300 kg chlorku potasu nieco się obniżyła, podczas, gdy przy użyciu siarkanu potasowego to nie nastąpiło, a przy użyciu siarkanu potasowo-magnowego nawet nieco wzrasta. Wogóle skutek nawożenia potasowego był tem większy, czem lepsze były inne czynniki produkcyjne. *j.*

Drobne porady gospodarskie.

Przypomnienia gospodarskie na czerwiec.

W zarządzie:

Ostatni termin zaasekurowania ziemiopłodów od gradu oraz sprowadzenia nawozów pomocniczych na kampanię jesienną. Przygotowania do inwentury (oszacowanie i spis wszelkich ruchomości i nieruchomości gospodarczych), którą wykonać trzeba pod koniec czerwca, aby w lipcu przystąpić do zamknięcia rachunków. W tym celu przygotować odpowiednie formularze dla obliczenia wagi bydła, oszacowania i amortyzacji innych inwentarzy, budynków itd. Ważenie bydła dla inwentury oraz przegląd wszelkich maszyn i narzędzi wykonać w dni deszczowe, wolne od innych zajęć. Dopilnować naprawienia i uzupełnienia maszyn żniwnych i młocarni. Zrobić przegląd mieszkań służby i zarządzić naprawki. Zarządzić pociąganie dachów papowych mazią pogazową. Poprawić, połatać inne dachy w szopach i stajniach.

W polu.

Bronować pszenicę i zbyt gęste jare zboże. Wałować zbyt bujny jęczmień. Wycinać głęboko ostrymi łopatkami oset. Skaszać ostremi kosami pszonak wystrzelający i kwitnący ponad zbożem. Nie zwlekać z motyczeniem a później przerywaniem (pojedynkowaniem) buraków, gdyż niedbalstwo w tym względzie dotkliwie obniża plon. Wschodzące ziemniaki bronować i opielać. Czerwiec jest miesiącem, w którym najlepiej uprawia się ugór i odłogi. Nawóz, o ile ma wyjść na odległe pola, wywieźć w pryzmy ubłaczane mocno przez wyjeżdżanie na nie, przekładane torfem, ziemią i okryte grubo ziemią. W początku czerwca można jeszcze siać proso i hreczkę na ziarno, mieszanki na paszę. Kośbę koniczyny rozpoczynać w pełnym kwiecie. Sadzić kapustę, oraz brukiew i buraki pastewne z flanców, o ile się to nie stało w maju.

Na pastwiskach i łąkach.

Pilnie rozrzucić lub rozsmarowywać placki krowie na pastwiskach. Solić kępy pozostawionej trawy, a gdy to nie spowodowało spaszenia ich, skosić ją zanim trawy w nich zakwitną. Kośbę łąk rozpocząć po okwitnieniu trawy kupkowej i wyczyńca. Wycinać oset na pastwiskach i łąkach. *I. T.*

W sadzie:

Wycinać suche gałęzie na drzewach owocowych, teraz dobrze widoczne. Słabo rosnące drzewa lub pożółkłe liście mające, a więc cierpiące na chlorozę, zasilić gnojówką z popiołem drzewnym lub solą potasową. W tym celu bije się w ziemi krąg dziur, jak szeroko sięga korona, jedna dziura od drugiej $1^1/_2$ m oddalona $^1/_2$ m głęboka, nalewa się w nie w dnie pogodne obficie wyż wspomnianej gnojówki. Zasilać sztucznymi nawozami potasowo-fosforowymi drzewa, obładowane owocami. Nadmiar owoców ostrożnie zdjąć. Młode drzewka świeżo posadzone podlewać, gdy ziemia jest sucha, rozcieńczoną gnojówką. Czynić to należy kilkakrotnie przez czerwiec do połowy lipca. U młodych drzewek niszczyć mszyce na liściach (*Aphis mali*) przez skrapianie liści i młodych pędów wywarem tytoniowym, koloru jasnej herbaty. Naokoło pni, w wysokości piersi, owiązać przewrósło ze słomy celem chwytania szkodników-owadów, które w przewrósłach robią swe kryjówki. Przewrósła należy od czasu do czasu ostrożnie zdejmować i palić, a następnie owiązywać nowe. Korony młodych drzewek należy pilnie oglądać i niszczyć gąsienice.

Na drzewach karłowych uszczykiwać lub nadłamywać pędy świeże, przewodniki przewiązywać.

Truskawki po przekwitnieniu podlewać obficie w czasie posuchy, a ziemię pod niemi wysłać mchem, trocinami, lub sieczką, aby owoce ziemia nie zanieczyszczała.

W szkółce:

Przywiązać przewodniki, uszczykiwać pędy boczne, niszczyć szkodniki a szczególnie mszyce i gąsienice, spulchniać ziemię.

Ogród ozdobny:

Przyciąć przekwitłe bzy, kaliny i inne krzewy, kwitnące z pędów. Skrapiać drzewa iglaste wiosną posadzone. Wysadzić resztę kwiatów i urządzić kobierce. Róże słabe zasilić saletrą chilijską. Oczkowane czyścić z dzikich pędów. Uszczykiwać złocienie. Trawniki kosić w czas wilgotny lub po skoszeniu polewać.

W szklarniach:

Przesadzać paprocie i rośliny niektóre. Zraszać obficie rośliny szklarniowe pod gołem niebem stojące.

Posiać w inspekcie rośliny zimotrwałe, popielniki i pierwiosnki chińskie, *P.*

W lesie:

Zbierać i wysiewać nasiona wiązów. W rozsadnikach chronić zeszłe posiewy nasion drzew szpilkowych przed ogryzaniem przez ptactwo czapeczek okrywających liścienie, plenić chwasty, spulchniać międzypola. Wycinać te chwasty drzewne i krzewiaste, których siła odroślowa ma być zabitą ze względu na odnowienie lasu lub dla innych powodów. Kopać rowy na przestrzeniach przeznaczonych do osuszenia.

Wystąpienie i rozwój szkodników leśnych ze świata owadniczego pilnie obserwować i tępić je. W czerwcu można je znaleźć w następujących stadjach przeobrażenia: chrabąszcza majowego (*Melolontha vulgaris*) jaja, gąsienice, owady doskonałe, szeliniaka sosnowca (*hylobius abietis*) owady doskonałe, poczwarki i jaja, smolika znaczonego (*pissodes notatus*) owady doskonałe, jaja i gąsienice, kornika jednozębnego (*pityogenes bidentatus*) owady doskonałe, jaja i gąsienice, kornika drukarza (*ips typographus*) owady doskonałe i poczwarki, tudzież jaja i gąsienice z rójek spóźnionych, celyńca sosnowego większego (*myelophilus piniperda*) i mniejszego (*myelophilus minor*) gąsienice, korowódki sosnówki (*cnethocampa pinivora*) motyle i jaja, barczatki sosnówki (*dendrolimus pini*) gąsienice żerujące i poczwarki, brudnicy mniszki (*lymantria monacha*) gąsienice żerujące, brudnicy nieparki (*lymantria dispar*) gąsienice żerujące, białki rudnicy (*euproctes chrysorrhoea*) poczwarki, motyle i jaja, sówki chojnówki (*panolis griseovariegata*) gąsienice żerujące, paprocha cetyniaka (*bupalus piniaria*) motyle, jaja i gąsienice żerujące, zwójki okółkowej (*grapholita pactolana*) motyle, jaja i gąsienice żerujące, zwójki sosnoweczki (*evetria buoliana*) poczwarki, motyle i jaja, mola modrzewiowca (*coleophora laricella*) motyle i jaja. — Szczególnie drzewostany świerkowe ciągłym poddawać rewizjom celem tępienia kornika drukarza i jego towarzyszy.

Opadnięte przez nie drzewa stojące ścinać i podobnie jak drzewa pułapkowe korować, korę zaś wraz z owadami i gałęzie przez nie zajęte palić.

Korzystać z czasu wolnego od robót polnych, intenzywnie wywożąc płody leśne. Ciąć i suszyć torfy.

Roboty przy utrzymaniu starych i budowie nowych budynków, dróg i t. p. forsownie prowadzić, znaki graniczne i markowania podziału przestrzennego w lesie zrewidować i odnawiać, linje podziałowe z zarostu oczyszczać.

Zwierzynę łowną a w szczególności ptactwo, chronić przed drapieżcami, gorliwie je tępić.

Opracować wniosek cieć na następny rok gospodarczy. Z końcem miesiąca, który zazwyczaj schodzi się z końcem roku gospodarczego, przeliczyć wszelkie remanenta.

W pasiece:

Na wypadek rojenia się pszczół, co zwykle przypada w tym miesiącu, mieć przygotowane ule puste, naczynia do zbierania rojów, drabinkę, sikawkę i t. p., aby nie szukać tego, gdy rój wyjdzie. Przez cały czas trwania rójki, w tak prowadzonej pasiece, musi być ciągle ktoś dla pilnowania, aby roje nie uciekały.

O ile nie reflektuje się na pomnożenie pasieki, tylko na miód w ulach ramowych, rozszerzyć magazyn miodny w miarę przybywającego pożytku z pola; plastry na miód przeznaczone, odgradza się od gniazda, gdzie matka przebywa, ze względu, że większość z nich bywa trutowa. Starać się też wszelkimi sposobami pszczoły od rojki odkłonić. W tym celu oddziela się magazyn miodny od gniazda kilkoma początkami. Dopomaga też do tego dobre przewietrzanie ula i rozszerzenie wewnętrznej przestrzeni.

Jeżeli te wszystkie sposoby okażą się niewystarczającemi, usuwa się zupełnie matki, po ośmiu dniach kasuje mateczniki, z wyjątkiem jednego. Można też zabrać pszczołom całą budowę, a dać w zamian kilka początków; w ten sposób otrzymamy, obok uniknięcia rójki, gniazdo z młodej, najczęściej czysto pszczelnej woszczyny.

Na tydzień przed początkiem głównego, letniego pożytku, matkę ogranicza się w czerwieniu; pozostaje ona za blachą odgrodową na 3—4 ramkach w przodzie lub tyle ula, Z nastaniem głównego miodobrania, wstawia się wszystką posiadaną zapasową woszczynę; w braku jej dajemy początki.

W ulach prostych, nierozbieralnych, zastosowuje się różne nadstawki i przystawki, aby, o ile możności, wyzyskać miodobranie. Tu rójkę usunąć trudno; jedynie ochładzanie pnia, połączone z rozszerzeniem przestrzeni wewnętrznej, n. p. nadstawką, w części temu zapobiega.

Omiatać z uli często pajęczynę, w którą pająki łowią pszczoły. W miejscowości, gdzie zbyt oddalony jest pożytek, wywozić tam pszczoły, aby miały blisko zbiory.

W gospodarstwie domowem.

Im cieplej na dworze, tem większą czystość trzeba zachowywać w kurnikach i tem częściej trzeba odświeżać wodę do picia dla drobiu. Trzeba też dbać o to, aby drób miał schronienie w cieniu drzew i krzewów i miejsce do biegania na dworze, bo to wpływa doskonale na rozwinięcie mięśni, na szybki wzrost i na zdrowie. Coraz więcej kur chce siedzieć w tym miesiącu, często nawet zadużo jest kwok i trzeba kury do wysiadywania zniechęcać, usuwając im gniazda i zabierając natychmiast jajko zniesione. Indyczęta w tym miesiącu bardzo są wrażliwe zarówno na upały, jak i na niepogodę. Podczas deszczu trzeba je koniecznie trzymać pod dachem, a w dni gorące i pogodne nie wypuszczać na dwór między 11 a 4 godziną.

Młode wieprzki zaczyna się karmić zielskiem z osypką, aby się rozrosły przed jesiennem tuczeniem.

Nośność kur zmniejsza się, zwłaszcza u ras niosących w zimie. W tym miesiącu można wylęgać jeszcze z powodzeniem kury ras małych, tzn. karliki lub liliputki; inne rasy tylko jako materjał do konsumcji. Kurcząt nie trzymać zbyt długo przy kwokach, gdyż o ile jest ciepło lepiej się rozwijają pozostawiane sobie, aniżeli wodzone daleko przez nasiadki.

Dbać o czystość kurników i innych stajenek drobiu, gdzie teraz dzięki ciepłu pasożyty rozmnażają się szybko i znacznie.

Drób potrzebuje zawsze poddostatkiem świeżej wody. Karma miękka pozostawiona w korytkach kiśnie i psuje się szybko.

Indyczęta i pantarczęta trzymać w pierwszych 14-dniach w ich stajenkach, które powinny być suche i ciepłe, potem można je w dnie suche i pogodne wypuszczać na dwór, lecz chronić przed skwarem słonecznym i rosą.

Z końcem miesiąca oddzielić kogutki od kurek tegorocznych z lęgu marcowego. Kogutki nie nadające się do dalszej hodowli sprzedać lub podpaść i zużyć na stół.

Gołębie pocztowe biorą już udział w latach konkursowych.

Króliki. Hodowla znajduje się w stanie rozkwitu; samice, które rzuciły młode w kwietniu można już drugi raz parować; młodzież rozmaitego wieku rośnie w klatkach i królikarni.

Młodzież 8 tygodniową przenosić do osobnych zagród; trzymiesięczną oddzielić wedle płci, samczyki i samiczki niezdatne do hodowli podpaść i w sposób właściwy zużyć na stół lub sprzedać na rzeź.

Dbać o zapas zieleniny na zimę. *J. V.*

W gospodarstwie rybnem.

Ze stawków wycierowych karpiowych, przepuścić lub przesadzić nowo wylęgłe karpiki (wycier) do stawków rozrostowych, gdyż w małych stawkach wycierowych zabraknie odpowiedniego pożywienia i wycier wyginie lub zmarnieje. Kosić szuwary, trzciny i wszelkie wodorosty we wszystkich stawach, by światło i ciepło słoneczne, jak największy przystęp miało, wszystkie ryby, a osobliwie karpie, lubią światło i ciepło. Dobrze jest w płytkich stawach paść konie. W celu wytwarzania jak największej ilości mikrofauny, dać do każdego stawu w kilku płytkich słonecznych miejscach po trochę nawozu bydlęcego, lub z pod trzody (po 50 klg.), dobrze przegniłego. Nawóz koński jest szkodliwy, najlepszy z pod drobiu lub gołębi. Tępić czaple i wydry, które się bardzo rozmnożyły i mogą cały rybostan zniszczyć. *St. Śn.*

O uprawie zboża w Chinach. Tak gęsto zaludnione państwo jak Chiny, umie jednak wyżywić swoich mieszkańców zbożem, hodowanym po ogrodach. Ale dodać należy, że przy swoim systemie uprawy zbóż, Chińczycy osiągają z jednego ziarna 80—180 źdźbeł, o silnie rozwiniętych dorodnych kłosach.

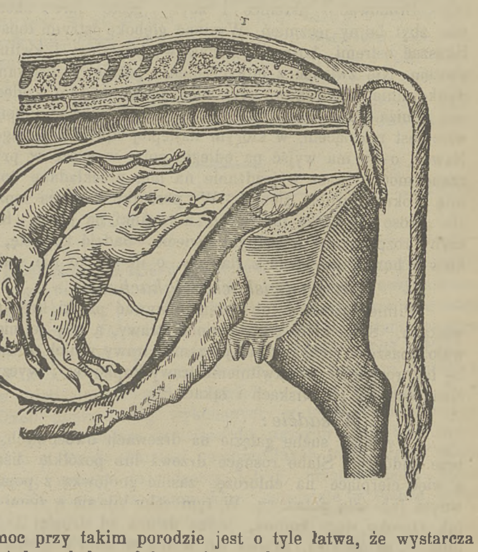
Przed kilkunastu laty, dzięki Demczyńskiemu, próbowano również i w Europie owego sposobu i nawet przy nie bardzo sprzyjających warunkach, otrzymywano 60—80 źdźbeł, 1·8 m wysokości z kłosami zawierającymi do 120 ziarn.

O taki wynik warto się pokusić, tem bardziej, że odnośne wskazówki nie wymagają wielkiego nakładu pracy. W tym celu przeznaczone na siew grzędy, lub zagony, należy dobrze skopać lub zorać z nawozem. Na obszar 100 m² spotrzebowuje się około 7 dg zboża. Siew ozimin rozpocząć należy w sierpniu lub wrześniu, zbóż jarych w marcu.

Po 3 — 4 tygodniach przesadza się roślinkę na starannie przyrządzone grzędy, w rządki 20 cm odległości, w 10 cm odstępach wciskając ją dobrze w ziemię aż do węzła, z którego wyrastają dalsze. Po 2—3 tygodniach okopuje się rośliny mniej więcej na 2 cm. Jeśli pogoda sprzyja okopywanie dobrze jest parę razy powtórzyć. Podczas suszy roślinki podlewać należy wodą, lub rozcieńczoną gnojówką, gdyby zbyt wybujały jesienią, skosić do połowy, lub spaść owcami.

Taki ogrodowy system hodowania zbóż, byłby wskazanym dla ogrodników, małorolnych lub właścicieli mniejszych posiadłości, którzy tym sposobem otrzymaliby o 50 prc. bogatsze w ziarna kłosy, jak przy zwykłej uprawie.

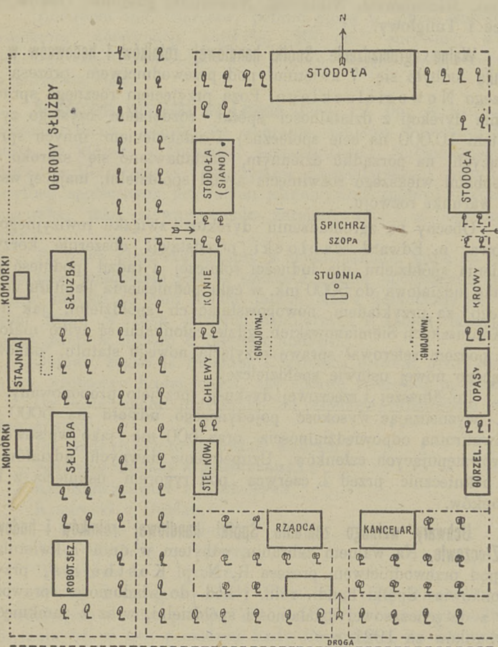
Poród bliźniaczy u krów. Taki normalny poród, przy którym zatem jedno cielę zwrócone jest do miednicy nogami przedniemi, a drugie tylniemi, co łatwo wyczuć ręką, wprowadzoną do pochwy, przedstawia poniższy rysunek:



Pomoc przy takim porodzie jest o tyle łatwa, że wystarcza popchnąć jeden płód w głąb macicy, a drugi wyciągnąć, co jest o tyle łatwiejsze, niż zazwyczaj, że zwykle oba te płody są stosunkowo mniejsze.

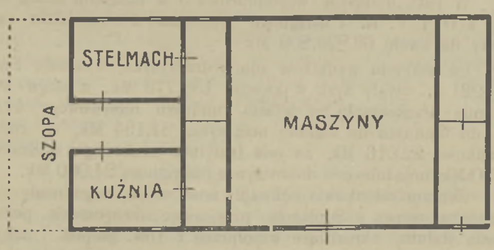
Rzecz jest o wiele trudniejsza, gdy obydwa cielęta mają położenie jednakowe, tj. zwrócone są naprzód przedniemi, lub tylnemi nogami, wtedy bowiem trudno się zorjentować za które nogi ciągnąć. W wypadkach takich należy zasięgnąć porady lekarza weterynaryjnego. *R.*

Wzorowa odbudowa folwarków. Przy obecnej odbudowie folwarków, których tak wiele, zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej, starły wypadki wojenne, niejednokrotnie prawie bez śladu, należy uwzględnić obecne wymagania naszych gospodarstw i ich rozwój w przyszłości. Jako najważniejszy przy tem postulat wysuwa się sprawa racjonalnego wyzyskania miejsca. Dzisiaj już nie możemy sobie pozwolić na owe kilkomorgowe obejście gospodarskie, względnie rozrzucenie poszczególnych budynków w różnych miejscach. Dziś winniśmy miejsce możliwie wyzyskać, nietylko dla ułatwienia administracji, ale i dla oszczędności ze względu na cenę gruntów. Jeden z takich planów przedstawia nam poniższy rysunek.



PLAN WIĘKSZEGO OBEJŚCIA GOSPODARSKIEGO.

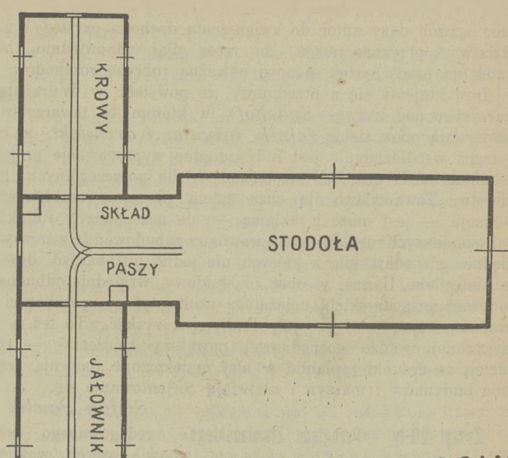
Podobnie również przy odbudowie poszczególnych budynków winno się uwzględnić możliwe wyzyskanie miejsca, co znacznie ułatwia dozór. I tak np. jak to przedstawia poniższy szkic, szopę na maszyny rolnicze można połączyć z kuźnią (z uwzględnieniem zabezpieczenia od ognia) i stelmacharnią.



PLAN SZOPY DLA MASZYN ROLN.

Tak samo stodołę można połączyć z krowiarnią, jak to przedstawia rysunek dalszy.

Naturalnie szkice powyższe są tylko pewnego rodzaju przykładem rozwiązania powyższych kwestyj — w wypadkach kon-



PLAN STAJNI i STODOŁY.

kretnych należy się zwrócić do fachowców o poradę. Porady takiej udziela również Komisja budownictwa wiejskiego Sekcji rolniczej Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie. *R.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Stefan Lewicki, Ziarno siewne. 8° str. 26. Serja B. Nr. 5. Wydawnictwo Ministerstwa Rolnictwa i DP., Warszawa 1922.

W sposób popularny przedstawia Autor pokrótce kwestję pochodzenia i odmian ziarna siewnego i jego własności, tudzież omawia przygotowanie tegoż do siewu, sam siew i dodatkowo sadzenie ziemniaków. Książeczkę tę poleca się jak najwięcej rozpowszeniać wśród włościan. *K. Huppenthal.*

Korzyści z sadów napisał prof. Edmund Jankowski wydawnictwo Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Warszawa 1921.

Broszurka o 16 stronicach zawiera tak cenne uwagi, dotyczące rozwoju sadownictwa u nas a zagranicą, iż zasługuje na najszersze rozpowszechnienie. Uwagi te są tak trafnie i ze znajomością rzeczy ujęte, a przytem tak szczerze nakreślone, iż broszurka ta może służyć doskonale dla celów propagandy sadownictwa, przekonać bowiem może najoporniejszego zachęcając go do zakładania sadów.

Autor nietylko zachęca do sadzenia drzew owocowych, ale równocześnie w rozdziałach »Co i gdzie sadzić« i »Warunki powodzenia«, poucza krótko, jak sady zakładać, a założone pielęgnować. Te krótkie pouczenia są tak rzeczowo ujęte, iż dla jednostek chętnych wystarczą w zupełności, aby ich przyszłe sady, a w nich drzewa owocowe inaczej wyglądały, aniżeli dotychczas.

W rozdziale pt. »Sady dla siebie i na dochód« poruszył autor stronę ekonomiczną i handlową sadów, a w szczególności przedstawił sprzedaż owoców tak jak ona w niektórych okolicach się praktykuje, a zarazem daje sposób sprzedaży, gdyby kupcy na miejsce nie przyjeżdżali. Rozumie się, iż omówienia szczegółowe organizacyj sprzedaży owoców za pomocą spółek, nie może leżeć w ramach niniejszej broszurki.

W końcu omawia autor w rozdziale pt.: »Zużytkowanie i utrwalanie owoców« sposoby, jak należy owoce przerabiać, abyśmy je mogli zużytkować w czasie, kiedy świeżych nam brak. Tu autor omawia krótko suszenie owoców, gotowanie marmelad, a w końcu wyrobu win owocowych.

Broszurka ta powinna być zakupiona do bibliotek szkół powszechnych, Kółek rolniczych itp. zrzeszeń, gdyż odda tam znakomite usługi. *E. Poluszyński.*

Endres Fr. Gutspächter *»Der Gutshof von 1922«* Hannover 1920 m., 8° np. p.: 101 str. z 31 figurami. (2—4 wyd.)

Nie wielka książeczka, napisana przez praktycznego rolnika pod hasłem: *„Aus der Praxis für die Praxis“*, ma za zadanie przedstawić szereg projektów, zmierzających do zmniejszenia sił roboczych ręcznych w obrębie prac na folwarku przy zastosowaniu technicznych urządzeń budowlanych i maszynowych.

W ten sposób dąży autor do zwiększenia dochodu czystego z gospodarstwa i przyznać trzeba, że rzecz ujął odpowiednio, boć wydatek na pracę ręczną stanowi poważną rubrykę rozchodów.

Dowiadujemy się z przedmowy, że powstało w Würzburgu Towarzystwo pod nazwą *»Sparhof«*, w którem to towarzystwie współdziałają obok siebie *rolnik, inżynier i architekt*, a celem tegoż współdziałania jest indywidualne wypracowanie projektów zabudowań i urządzeń technicznych dla poszczególnych gospodarstw. Towarzystwo nie chce zatem pracować szablonowo! Publikacja — jest może i reklamą — ale ma pouczyć rolników o najrozmaitszych urządzeniach wewnątrz zabudowań folwarcznych względnie gospodarskich, z których nie jedno jest bardzo dowcipnie obmyślane. U nas, w obec przebudowy, względnie odbudowy zabudowań gospodarskich, należałoby skorzystać ze sposobności— wywołanej wojną — i pomysły Endresa wyzyskać. To też polecamy pilniej uwadze gospodarczej powyższą książeczkę — tem bardziej, że rysunki i planiki w niej umieszczone ilustrują urządzenie budynków i maszyn i ułatwiają zorjentowanie się.

Stefan Pawlik.

Zeszyt 20-ty »Przeglądu Ziemiańskiego«, redagowanego przez p. Stanisława Jarkowskiego, omawia szereg ważnych zagadnień ekonomicznych

I tak, stosunek wsi do miasta i odwrotnie na tle sprawy drożyzny wynurzający się jako zagadnienie ciągle aktualne na czoło wielu innych zagadnień, stanowi treść ciekawego artykułu wstępnego p. Wład. Wydżgi, który domaga się przedewszystkiem stabilizacji waluty w stosunku rubla złotego 2000 mrk. polskich. Program nowego prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego i osadnictwo na kresach wypełniły dział poświęcony reformie rolnej. Z pośród szeregu okólników Zarządu Głównego Związku Ziemian cytujemy na innem miejscu komunikat w sprawie »Związku Wydziedziczonych Ziemian«, którego inicjatywa powstała poza sferą wpływów Związku Ziemian i innych organizacyj ziemiańskich, oraz zawiadomienie o wyznaczonym na ostatnie dwa dni maja zebraniu Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich. Życie społeczne odzwierciadliło się na łamach »Przeglądu Ziemiańskiego« w szeregu artykułów w osobnych działach, oraz w szeregu informacyj i różnych wiadomości. Dział przeglądu prasy przyniósł wiadomości o nowem czasopiśmie zainicjowanem w Poznaniu p. t. »Przegląd Judaistyczny« i o innych organach prasy przeważnie fachowej. Z zakresu handlu przemysłu i finansów podał »Przegląd Ziemiański« wiadomości o uprawie tytoniu i jej widoków, oraz o ubezpieczeniach od klęsk gradowych, wreszcie notowania giełdowe cen zbóż.

Najczęściej spotykane choroby drobiu. Pod tym tytułem pojawiła się zwięzła broszurka, napisana przez lek. wet. Leona Kruszyńskiego, a wydana przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P.

Mimo swego tytułu każącego oczekiwać iż w książeczce tej omówione są jedynie choroby zaraźliwe drobiu, znajdujemy w niej także krótkie i praktyczne wskazówki o utrzymaniu drobiu, jego kurnikach i żywieniu.

Broszurka ta L. Kruszyńskiego jest napisana jasno i przystępnie i należy ją zaliczyć do rzędu bardzo pożytecznych wydawnictw, szczególniej z uwagi na wielkie spustoszenie, jakie wyrządzają w Polsce rozmaite zaraźliwe choroby drobiu, o których niebezpieczeństwie ogół rolników nie zdaje sobie należytej sprawy.

Pewną niepożądaną niespodzianką w słownictwie, przynosi jednak autor, używając zamiast wyrazu wnętrzności słowo: »flaki, flaczki«, zaś gruzełki będące charakterystycznemi zmianami chorobowemi przy gruźlicy, nazywając »guziołeczkami.«

Pozatem traktuje autor rzecz treściwie i zrozumiale.

J. H.

Z działalności władz i inst. rolniczych.

Zwolnienie od cła preparatów chemicznych do tępienia szkodników W »Monitorze Polskim« ogłoszono wykaz zwolnionych od cła preparatów chemicznych, przeznaczonych do tępienia szkodników w gospodarstwie rolnem.

W wykazie tym znajdują się:

1) zieleń paryska, używana do tępienia szkodników buraczanych.

2) bejca »Uspulun«, wyrabiana przez firmę Fryd. Bayer w Leverkusen, używana do tępienia grzybków chorobotwórczych u roślin.

Założenie Związku hodowców bydła nizinnego w Rudkach. Dnia 16. maja b. r. odbyło się w lokalu spółki rolników i hodowców w Rudkach zebranie założycieli Związku hodowców bydła nizinnego, ziemi rudeckiej. W obecności delegatów Towarzystwa Gospodarczego wschodniej Małopolski we Lwowie przedłożył pan Lucjan Turnau, dyrektor dóbr komarniańskich, zgromadzonym projekt statutu, wyłuszczając cel i zadania Związku. Statut proponowany przyjęto po dłuższej dyskusji, poczem otwarto, w myśl odnośnego paragrafu, pierwsze Zgromadzenie ogólne, na którem wybrano wydział Związku z panem Lucjanem Turnau, jako przewodniczącym. Inicjatorami i założycielami Związku są właściciele dóbr, względnie przedstawiciele zarządów dóbr: Czajkowice, Komarno, Michalewice, Nikłowice, Nowosiółki gościnne, Ostrów, Pohorce i Tuligłowy.

Walne zgromadzenie Spółki handlowej rolników i hodowców w Dobromilu odbyło się 7 kwietnia pod przewodnictwem prezesa dr. Jerzego Nowosieleckiego. Poza przyjęciem rocznego sprawozdania dyrekcji z działalności spółki, rozdziałem czystego zysku (w tem 10.000 na cele społeczne) i załatwieniem innych spraw, będących na porządku dziennym, zastanawiano się szeroko nad sposobami większego rozwinięcia agend spółdzielni, mającej wszelkie warunki rozwoju.

Obecny na zgromadzeniu dyrektor związku rewizyjnego ze Lwowa, p. Edward Zabłocki przedstawił obszernie korzyści istnienia spółdzielni dla ludności rolniczej i radził podnieść jednostkę udziałową do 5000 mk. w celu podniesienia kapitału udziałowego za przykładem nowopowstających spółdzielni, jak n. p. w Koniuszkach Siemianowskich, gdzie członkami są tylko małorolni, poczem referował sprawę przyjęcia nowego statutu, odpowiadającego nowej ustawie spółdzielczej.

Po dłuższej i rzeczowej dyskusji, przyjęto proponowany statut, wyznaczając wysokość pojedyńczego udziału na 5000 mk. z dwukrotną odpowiedzialnością oraz 500 mk. jako wpisowe dla nowowstępujących członków. Uzupełnienie dawnych udziałów ma się uskutecznić przed 1 czerwca pod rygorem usunięcia z listy członków.

Uchwały walnego zebrania Spółki handlowej rolników i hodowców w Złoczowie. Na walnem zebraniu, odbytem w dniu 7 kwietnia b. r. pod przewodnictwem prezesa R. N. p. Kostheima, przyjęli członkowie Spółki handl. roln. i hod. do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności spółdzielni, wraz z zamknięciem rachunków za 1921 r.

Spółka roln. handl. w Złoczowie istnieje od lat czterech i liczyła po koniec ubiegłego roku adm. 65 członków. Wobec szczupłych kapitałów własnych (udziały 94.979 Mk, fundusz rezerwowy 59.275 Mk, specjalna rezerwa na straty 20.609 Mk, rezerwa na wyrównanie różnic walutowych i zapłacenie podatków 69.158 Mk, fundusz na budowę magazynu 19.366 Mk, rezerwa w papierach wart. 113.652 Mk) musiano ograniczać się do stałych zakupów i korzystania z obcej pomocy kredytowej.

W roku ubiegłym współpracowano w rozdziale zboża siewnego z O. I. P. R. i osiągnięto przeważnie z tego działu agend obroty na kwotę 63,893.809 Mk.

Po pokryciu wydatków administracyjnych, wykazała Spółka za 1921 r. czysty zysk w kwocie 136.779 Mk, z czego walne zebranie przeznaczyło na dotację funduszu rezerwowego 41.033 Mk, do funduszu na budowę magazynu 34.194 Mk, na rezerwę podatkową 22.016 Mk, na cele Instytutu naukowego w Krakowie 6.000 Mk, oraz inne cele dobroczynne i oświatowe 24.000 Mk.

Zebrani członkowie uchwalili nowy statut, uzgodniony z obowiązującą ustawą o Spółkach, przyjmując równocześnie postanowienia statutu, określające współpracę z Tow. gospod. i miejscowem Kołem Związku ziemian. Po zarejestrowaniu statutu, będzie brzmiała firma Spółki: »Rolnik« Spółdzielnia rolniczo-handlowa, Tow. Gospod. Wchodniej Małopolski, stow. z odpow. ogran. w Złoczowie,

Nowy statut przewiduje udziały po 5000 Mk i pięciokrotną odpowiedzialność. Uzupełniając ilość członków nowej rady nadz. wybrało walne zebranie pp.: S. Litowskiego, J. Schofera, hr. Z. Russockiego, J. Nebelskiego obok dawnych członków pp.: St. Kostheima, W. Jasińskiego, J. Tobisa, C. Schnella i N. Ratusznego.

Rada nadzorcza powołała na członków dyrekcji »Rolnika« pp.: J. Wikarskiego, W. Carewicza i L. Gardolińskiego.

Zwalczanie różycy świń. Województwo stanisławowskie wydało do wszystkich Starostw wezwanie Ministerstwa Rolnictwa w sprawie zwalczania różycy świń i zwrócenia uwagi ludności, by nie taiła zarazy, ale podawała ją do wiadomości władz.

Akcja państwowa w kierunku zwalczania zarazy, musi się na razie ograniczyć tylko do szczepienia w zagrodach zapowietrzonych i miejsc zagrożonych, poddając szczepieniu zapobiegawczemu bezwarunkowo wszystkie świnie podejrzane i szczepieniu leczniczemu, (za zgodą właściciela) świnie chore.

Szczepienie surowicą dostarczoną z urzędu, wykonywać mogą tylko państwowi lub przez władze delegowani lekarze weterynarji, na koszt Skarbu Państwa, bez jakichkolwiek opłat ze strony właścicieli świń.

Referenci wet. Starostw, pobrać mogą w biurze wojskowym inspektora weterynarji najwyżej 200 cm^3 surowicy, w razie większego zapotrzebowania udać się do Urzędu Wojewódzkiego po potrzebną ilość.

Spółdzielnia jajczarska we Lwowie. Dnia 19. bm. w sali stowarzyszenia Skała, odbyło się zebranie rolników z powiatu lwowskiego, na którem w obecności przedstawicieli Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i Towarzystwa Gospodarskiego oraz innych instytucji społecznych uchwalono jednomyślnie założyć spółdzielnię jajczarską, jako stowarzyszenie zarejestrowane, z ograniczoną poręką.

Tą nową placówkę witamy z zadowoleniem, gdyż na terenie wschodniej Małopolski jest to zaledwie trzecia spółdzielnia producentów, mająca na celu handel jajami, który dotychczas jest w tej części kraju w ręku licznych handlarzy i 2 spółek okazyjnych, niedbających w niczem o interesa hodowli.

Obrady zagaił p. redaktor Twarecki, poczem przewodniczył im ks. proboszcz Kądzielewicz, zaś sprawę referował p. Kania.

Do nowej spółki przystąpiło 22 członkęw, przeważnie ze sfer włościańskich.

Do Rady Nadzorczej zostali wybrani:
Szczepan Balicki z Siemianówki,
Ks. Kądzielewicz z Kościejowa,
Krajewski z Dublan,
Jan Stecko z Dawidowa,
Józef Victorini ze Lwowa,
Wierzakowski z Dublan.

Wybór 3 zastępców Rady Nadzorczej i jej ukonstytuowanie się odroczono do następnego W. Z. Spółki, które się odbędzie 26. maja br. w sali posiedzeń Rady Powiatowej we Lwowie.

Kluby hodowców gołębi i królikdw. Wzorem krajów zachodnich Centralny Komitet do spraw hodowli drobiu w Polsce (Warszawa, Hoża 51) przystępuje do organizowania Klubów: hodowców gołębi rasowych i pocztowych, oraz królików.

Już zorganizowano »Klub hodowców kur zielononóżek polskich«. Zainteresowani proszeni są o nadsyłanie do Komitetu swoich adresów, w celu przesłania im najbliższych danych o podejmowanej akcji.

Izba handlowa we Lwowie w porozumieniu z komitetem Towarzystwa gospodarczego wystąpiła z inicjatywą otwarcia oddziału Pocztowej kasy oszczędności we Lwowie, dla skoncentrowania, przyspieszenia i udoskonalenia ruchu przekazowego z Małopolski. Jednak ze szkodą dla tak ważnej sprawy, dyrekcja Pocztowej kasy oszczędności w Warszawie, odroczyła uruchomienie takiego oddziału do roku przyszłego.

Z Centr. Tow. rolniczego. W dniach 7, 8 i 9 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd Kółek rolniczych Centr. Tow. rolniczego. Obrady zjazdu odbywać się będą w sali Muzeum Przemysłu i rolnictwa Początek zjazdu d. 7. czerwca o g. 10 rano.

Komisje rozjemcze rolne na Wołyniu. Dowiadujemy się, że Wojewoda wołyński rozesłał do wszystkich starostw okólnik w sprawie natychmiastowego uruchomienia komisji rozjemczych do załatwienia zatargów na tle rolnym.

Ze Związku Myśliwych w Poznaniu. Grono Myśliwych wielkopolkich uznając ważność pracy nad umiejętnem prowadzeniem w polu wyżła dowodnego, ogłosiło w tej sprawie odezwy do myśliwych. Odezwa wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, że przystąpiono do założenia przy istniejącym „Polskim Związku Myśliwych« — Centralnego oddziału kinologicznego dla poparcia hodowli i publicznych popisów wyżłów dowodnych.

Oprócz Wielkopolan, tylko Małopolanie zgłosili się na członków, co poczytano za najlepsze świadectwo myślistwu naszemu.

Centralny oddział kinologiczny ma głównie na celu prowadzenie księgi rodowej wyżła dowodnego, jedynie ważnej na całą Polskę i racjonalne myślistwo.

Wszelkie zgłoszenia, korespondencje i pytania należy zwracać do p. Kazimierza Królikowskiego, sekretarza Centralnego oddziału kinologicznego w Poznaniu

Działki podmiejskie na kresach wschodnich. Ministerstwo spraw wojskowych, wydział osad żołnierskich podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż będzie wydzielona pewna ilość parceli miejskich (w obwodzie do 3 km od miasta) dla zasłużonych byłych żołnierzy wszelkich zawodów (lekarzy, nauczycieli ludowych, adwokatów, inżynierów, handlowców, rzemieślników, kolejarzy i t.d.), którzy obecnie stale zamieszkują w miastach i miasteczkach kresów wschodnich.

Wielkość parceli określona jest od połowy do trzech hektarów. zależnie od osobistych kwalifikacyj petentów, a zgodnie z ustawą sejmową z dnia 17 grudnia 1920 r.

Prawdopodobnie będzie okazana osiedlonym pomoc budowlana.

Niezależnie od powyższego, podjęte są starania w ministerstwie przemysłu i handlu w celu ułatwienia powyższym kandydatom otrzymania kredytów na uruchomienie warsztatów rzemieślniczych.

Udzielanie ziemi zależne będzie od wykazania się posiadaniem wymaganych kwalifikacyj, oraz faktyczną możnością i gotowością osiedlenia się (pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy już osiedli na kresach wschodnich).

Zjazd delegatów Kółek rolniczych województwa białostockiego odbył się dnia 29 kwietnia r. b. Debaty zjazdu cechowała wielka powaga, a nowy plan pracy przyjęto z zapałem.

Między innemi wnioskami, uchwalono wezwać Bank rolny w Warszawie do udzielenia kredytów długoterminowych na potrzeby rolnictwa, porozumianie się całkowite z ciałami samorządowemi i organizacjami społecznemi, ścisłą współpracę z sejmikami, wezwania do całej inteligencji wiejskiej„ do wydatnej działalności w zorganizowaniu drobnych rolników.

Postanowiono też zwrócić się do Głównego urzędu ziemskiego o przyspieszenie ustawy o przymusowej komasacji i udzielenie odpowiednich środków przy parcelacji, dla organizowania szkólek ogrodniczych, stacji reprodukcji nasion warzywnych i ferm reprodukcyjnych.

Wezwano wszystkie zarządy Kół rolniczych do tworzenia wszędzie Kół młodzieży i staranie się dla nich o specjalnego instruktora, również urządzanie wycieczek do miejscowości kraju, gdzie kultura rolna stoi na wysokim poziomie. Prócz tego, uznając całą wagę pokazów inwentarza żywego, dla rozwoju hodowli wśród drobnych włościan, zwrócono się do Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, oraz instytucyj fachowych o poparcie i udzielenie środków materjalnych na organizację pokazów i premjowanie.

Z Walnego Zebrania Towarzystwa Ziemianek w Poznaniu. Obrady walnego zebrania Towarzystwa ziemianek odbyły się w Poznaniu w dniach 26 i 27 kwietnia b. r. przy licznym udziale członków.

Ze sprawozdania wydziału dowiadujemy się, że Towarzystwo liczy 24 Kół, w niem członków 460 bez Pomorza, które zeszłego roku ze względów technicznych utworzyło osobny okręg. Towarzystwo pracowało w trzech sekcjach: pedagogicznej, ekonomicznej i organizacyjnej.

W dyskusji nad sprawozdaniem ogólnem, uchwalono jednogłośnie wniosek o podwyższenie wkładki od członka do Związku na 3.000 mkp. rocznie, motywując, że pełna kasa da możność intenzywniejszego rozwoju Towarzystwa.

Następnie omawiano poszczególne działy działalności. I tak przewodnicząca Kółek włościańskich zdała sprawę z pracy tychże. Kół jest 77, członków 5.000. Zebrania odbywają się co 4 tygodnie. Na zebraniach odbywają się wykłady treści religijnej, historycznej, pedagogicznej i gospodarskiej. Urządzono 4 kursa hodowli drobiu i trzody chlewnej, 12 kursów gotowania-kucharstwa. W celu ulepszenia rasy drobiu i trzody, sprowadzają rasowe koguty, kaczory, knury i t. d.

Praca nad rozwinięciem przemysłu domowego postępuje raźno, najwięcej rozwinięto tkactwo. W niektórych kołach produkują krochmal i wyrabiają szczotki.

Związek Kół urządza wycieczki do wzorowych gospodarstw. Zarząd pracuje nie tylko nad podniesieniem wiadomości gospodarczych i zawodowych, ale wielki nacisk kladzie nad utworzeiemn typu uświadomionej włościanki. Przewodnicząca Sekcji pedagogicznej skreśliła pracę tejże w kierunku wykształcenia zawodowego i przedszkolnego. Sekcja posiada bibljotekę, wypożycza książki za kaucją 100. mp. Sekcja ekonomiczna pracowała nad podniesieniem gospodarstwa, a więc ogrodownictwa, pszczelnictwa, tkactwa, hodowli drobiu itd. Przy omawianiu wyłonił się projekt utworzenia sklepu ziemianek w Poznaniu. Przewodnicząca z naciskiem zaznaczyła, że sklep taki nadaje się tylko dla pań, mieszkających blisko Poznania, natomiast ziemianki z dalszych okolic winny zwrócić uwagę na jarmarki, w celu zbytu produktów wiejskich, a ułatwienia mieszkańcom mniejszych miast zaprowiantowania się na zimę. Tkalnia »Samodział«, założona przez tę sekcję w r. 1920, rozwija się pomyślnie. Tkalnia wróciła cały nakład, dała 20 prc. od udziałów i przeszło 300.000 mp. przeznaczyła na cele dobroczynne.

Sekcja organizacyjna daje przegląd na pracę ziemianek w okresie wojennym, która koncentrowała się głównie w akcji dobroczynnej. Współudział pracą, datkami pieniężnymi, prowiantami w Tow. św. Wincentego á Paulo; schronisko dla nauczycieli; kolonje letnie; Tow. przyjaźni dla inteligencji; bratnia pomoc studentów w Poznaniu i Bydgoszczy; nadto 5 gniazd dzieci kresowych.

Wskrzeszenie Polski otwiera nowe placówki pracy ziemianek, do której stanęły w karnych szeregach z zapałem i chęcią czynnego udziału w duchowej i materjalnej odbudowie kraju. *A B.*

Zjazd delegatów Kółek rolniczych województwa lubelskiego i wołyńskiego, odbędzie się w Lublinie dnia 8 i 9 czerwca b. r.

W czasie zjazdu odbędą się wykłady pp.: 1. prof. Biedrzyckiego, 2. inż. Chmielowskiego, 3. prof. Prawocheńskiego, 4. prezesa Wilkońskiego.

Zamierzenia p. Ludkiewicza. Z informacyj, zamieszczonych w *Gazecie Warszawskiej* dowiadujemy się, że nowy prezes Głównego Urzędu Ziemskiego p. Ludkiewicz, stwierdziwszy w dziedzinie reformy rolnej różne poważne trudności, ma zamiar przystąpić do opracowania projektów, upraszczających tę procedurę.

Prócz tego uznając, że reforma rolna nie znosi szablonu, poszczególne dzielnice Rzeczypospolitej będzie indywidualnie traktować. Osadnictwu wojskowemu, wymagającemu gruntownego uporządkowania, poświęci specjalną uwagę.

Opodatkowanie spirytusu i wyrobów wódczanych na terenie Małopolski. Minister skarbu wydał ostatnio rozporządzenie w sprawie opodatkowania spirytusu i wyrobów wódczanych na terenie b. zaboru austrjackiego,

W myśl rozporządzenia — w pozwoleniach na wyrób spirytusu należy każdorazowo wymienić, czy i w jakiej wysokości obowiązany jest przedsiębiorca uiszczać Skarbowi Państwa odszkodowanie za koszty, spowodowane dozorem organów skarbowych. Odszkodowanie takie obejmować winno tylko takie należytości, i o tyle, jakie i o ile przysługują organom skarbowym za pełnienie czynności służbowych poza zwykłem miejscem służbowem.

Zakaz pędzenia napojów wyskokowych z jęczmienia i owsa. Rada Ministrów, opierając się na art. 2, 4 i 7 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej, wydała rozporządzenie w sprawie pędzenia napojów wyskokowych z jęczmienia, owsa i ich przetworów.

W myśl rozporządzenia powyższego, zabronione jest w kampanji gorzelniczej 1921—22 r. pędzenie napojów wyskokowych z jęczmienia, owsa i ich przetworów.

Zakaz ten nie odnosi sie do jęczmienia browarnianego, przeznaczonego wyłącznie do wyrobu piwa, tudzież do jęczmienia, przeznaczonego na wyrób słodu, który dodawać wolno do zacierów gorzelnianych w maksymalnej ilości 3 prc. w stosunku do płodów, zacieranych w gorzelni.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 10 maja r. b.

Wieści rolnicze z kraju i zagranicy.

Produkcja soli potasowych. Produkcja soli potasowych w Kałuszu wzrasta powoli, lecz dotychczas pokrywa zaledwie 10 prc. zapotrzebowania krajowego. W styczniu r. b. wyprodukowano 2188 tonn, w lutym 2250 t, zaś w marcu 3125 t. Polska zależna jest w znacznym stopniu od soli potasowych zagranicznych. Francuskie sole potasowe z Alzacji są drogie, zaś import soli z Niemiec napotyka na znaczne trudności z powodu bojkotu ekonomicznego Polski przez Niemców. W interesie Polski leży zwiększenie propukcji soli potasowych w Kałuszu, w celu uniezależnienia się od zagranicy.

Wyniki ostatniego spisu naszego bydłostanu. W tych dniach — pisze *Kurjer Polski* — nadeszły tymczasowe wyniki ostatniego spisu bydłostanu, wykonanego równocześnie ze spisem ludności w dniu 1 października 1921.

Wyniki te stwierdzają, że bydła mamy około 8 miljonów, owiec 2 miljony 10 tysięcy, trzody przeszło 5 miljonów, koni 3 miljony 200 tysięcy.

Cyfry te wskazują, że bydłostan nasz w stosunku do czasu przedwojennego, zmniejszył się tylko bardzo nieznacznie. Koni mamy tylko o 200 tysięcy mniej, niż przed wojną. Największy ubytek koni wykazują województwa poleskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Pochodzi to ztąd, że te województwa jako najwięcej przez wojnę poszkodowane, nie zdołały jeszcze w tym stopniu podreperować swego bydłostanu, co inne.

Taką samą mniej więcej jest sytuacja odnośnie do bydła i trzody chlewnej. W Małopolsce zachodniej i w województwach łódzkiem, warszawskiem i kieleckim, bydłostan jest nawet lepszy niż przed wojną. W Poznańskiem, z wyjątkiem owiec, zmniejszył się, co ma swoje źródło w bardzo dolegliwych rekwizycjach ze strony władz pruskich podczas wojny, a dalej w utracie rynku zbytu w Niemczech, skutkiem czego hodowla bydła musiała spaść. Przewyżka liczby owiec jest wskaźnikiem, że gospodarstwo rolne w Poznańskiem zaczyna przybierać cechy gospodarstwa mlecznego i upodabniać się z gospodarstwem w b. Kongresówce. Świadczy ona także, że intensywność rolnicza tam się zmniejsza, głównie z powodu braku nawozu.

Ciekawym jest objaw w województwie lwowskiem, gdzie bydłostan nawet zwiększył się, mimo, że wojna tam szalała najsrożej i najdłużej. Tłumaczy się ten objaw tem, że ludność rolnicza po wsiach (rusińska oczywiście) podczas wojny częstokroć pomnażała swój dobytek drogą grabieży po dworach pańskich, a dalej i tem, że najazdy nieprzyjacielskie, tak rosyjski, jak niemiecki, ludność tę pod względem rekwizycji bydła, szczególnie oszczędzały.

Wystawa ogrodnicza w Warszawie. Koło warszawskie polskiego Związku zawodowych ogrodników urządza wystawę w szklarniach ogrodu botanicznego w Warszawie. Otwarcie nastąpi o godz. 10 rano dnia 4 czerwca r. b. Wystawa ma na celu zobrazowanie nie tylko prac ogrodniczych, lecz wytworów pokrewnych, a zarazem zasilenie funduszów Koła na cele oświatowe.

Z gospodarstwa rolnego Warszawy. Tak *Kurjer Polski* jak i *Gazeta Warszawska* omawia obszernie powstanie i cele administracji gospodarstwa rolnego i leśnego m. st. Warszawy, które tutaj w streszczeniu podajemy: W roku 1915 grono osób prywatnych rzuciło myśl zużytkowania leżących odłogiem gruntów podmiejskich, dla: 1. podniesienia ich kultury. 2. prowiantowania zakładów dobroczynnych, 3. i dania pracy bezrobotnym. Utworzona w 1916 r. komisja uprawy gruntów podmiejskich, obejmując z każdym rokiem szerszy teren działalności, połączyła się z sekcją majątków fundacyjnych i dziś pod skróconą nazwą »Agrilu« zarządza 600 włókami dóbr ziemskich, rozrzuconych dokoła stolicy.

Dawanie zajęcia bezrobotnym, przestało być zadaniem naczelnem, pozostał obecnie cel, produkowania na własny użytek miasta zboża i ogrodowizn, przeciwdziałania wyzysku ludności miejskiej przez wieś, podniesienia wartości gruntów okalających miasto, regulowania cen ziemi, kierowania jej rozrostem zgodnie z dobrem publicznem i dostarczania mleka dla szpitali i ubogiej ludności.

Tak pojęty »Agril« jest pięknym terenem pracy, który spełnić może doniosłe znaczenie społeczne.

Jest pożałowania godnem, że mimo uchwał sejmowych, ziemie, na których gospodaruje »Agril«, nie zostały jeszcze miastu na wyłączną własność przekazane.

Umowa z robotnikami rolnymi w Poznańskiem. Układy, toczące się od dłuższego czasu w Poznaniu, nad nową umową zbiorową w rolnictwie, na Poznańskie i Pomorze, z powodu daleko idącej uległości rządu wobec partji »żółtych«, zakończone zostały w taki sposób, że zawarte kontrakty nie obowiązują wielkiej części proletarjatu rolnego w b, zaborze pruskim.

Tem samem rząd nie zabezpieczył normalnej pracy na roli, co powinno być jedynym i głównym celem zawierania podobnych umów.

Studjum rolnicze w Wilnie. W łonie Uniwersytetu Wileńskiego im. Stefana Batorego, powstał projekt utworzenia studjum rolniczego przy wydziale matematyczno-przyrodniczym. Sprawę tę powierzono już komisji specjalnej.

Sole potasowe dla Polski. Syndykat potasowy w Niemczech otrzymał pozwolenie od rządu niemieckiego na wywóz 3000 do 5000 tonn 40 to i 20-procentowych soli potasowych do Polski w zamian za ziemniaki. Sole te mają być tańsze od francuskich z Alzacji i dostarczone kooperatywom, które nie kupowały nawozów w Alzacji.

Zlot gnieździaków. Starsi wychowańcy T-wa Gniazd Sierocych, będący w okresie zawodowego kształcenia, rozproszeni są po całej Polsce w przeróżnych szkołach i na praktykach zjechali się do Warszawy ubiegłego tygodnia.

Wspólna praca i zabawa podczas takich dorocznych kilkudniowych zjazdów bardzo dopomagają do coraz lepszego zespolenia się wychowańców, wzrosłych w różnych gniazdach.

Praktyki rolnicze w Czechach. Dowiadujemy się za pośrednictwem Konsulatu polskiego w Pradze, Smichov, Stagonikowa 46, że »Ustrednia Jednota Gospodarskich Družestw w Pradze« proponuje przyjazd 17 ludzi, co najmniej ze średniem wykształceniem rolniczem i z praktyką rolniczą, albo społeczną. Praktyka ma potrwać 6 miesięcy, a odbywaliby ją kandydaci na terenie prowincjonalnych stowarzyszeń rolniczych i Centrali, kolejno w ciągu wymienionego okresu.

Konsulat czeski udziela bezpłatnej wizy i ulgi 50 prc. na kolejach czeskich. Czterech ludzi mogłoby poświęcić się działom specjalnym: 1. hodowli zwierząt, 2. doświadczalnictwu, 3. organizacji, 4. akcji organizacyjno-rolniczej na Słowaczyźnie. Koszta utrzymania (około 70.000 mk. miesięcznie) obciążyłyby wyjeżdżających na praktykę.

Poradnik gospodarczy.

(*Pytania i odpowiedzi*).

Redakcja Rolnika mając przyrzeczone współpracownictwo referentów Towarzystwa Gospodarskiego, profesorów wyższych uczelni rolniczych, oraz znanych praktyków rolników, pragnie stworzyć w tym dziale pewnego rodzaju biuro porad rolniczych, do którego zatem winni rolnicy zgłaszać się we wszelkich wątpliwościach gospodarczych, nadsyłając pod adresem Redakcji Rolnika odpowiednie pytania, na które w następnym zeszycie pisma podana będzie odpowiedź. **Redakcja**.

Odpowiedź na pytanie 21. Kiedy należy rozsiać tomasynę pod żyto. Ponieważ ziemia pod żyto winna być 2—3, na ciężkich glebach o 4 tygodnie przed siewem przygotowana, można więc po dokonanej orce zaraz, a najpóźniej na 8 dni przed siewem żyta rozsiewać tomasynę, którą należy bezwarunkowo natychmiast kultywatorem na 10 cm zagrzebać, następnie zabronować. Przed siewem zboża kultywator, brona itp.

Ze względu na to, , że żyto spotrzebowuje w większej ilości soli potasowych aniżeli kwasu fosforowego, zaleca się następujące stosowanie nawozów: ad a) prawdopodobnie lżejsza gleba 2—3 q kajnitu i 1—15 q tomasyny, ad b) 3—3 q soli potasowej i 1—15 q tomasyny. Jedno i drugie można razem mieszać, lecz natychmiast rozsiać.

Tomasyna prócz 16—18 prc. P. zawiera 40—60 prc. wapna, co należy uwzględnić, jeżeli prócz powyższego, ma być osobno wapno stosowane. *Gór.*

Odpowiedź na pytanie 27. Jak wyleczyć brodawki u bydła. Leczenie musi przeprowadzić lekarz weterynarji według zasad nauki, albo chirurgicznym zabiegiem, ewentualnie środkami żrącymi, zależnie od stopnia i istoty choroby.

Ponicki.

III. Odpowiedź na pytanie 24. w sprawie podpuszczki. Naturalną podpuszczką do wyrobu serów jest kwas żołądkowy, a najprymitywniejszy sposób uzyskania tegoż dla powyższych celów, używany powszechnie przez górali, jest następujący:

Żołądek cielęcy (cielęcia mlekiem żywionego, ssaka) wraz z treścią po opłukaniu, dobrem uwędzeniu i wysuszeniu jest gotową podpuszczką. Powieszony w suchem miejscu da się przechować drzez parę lat i im jest tak spreparowany żołądek starszy, tem podpuszczka silniefszą. Zależnie od ilości podpuścić się mającego mleka, bierze się mniejszy lub wiekszy kawałek tego preparatu, rozpuszcza dobrze w gorącej wodzie i wlewa do mleka, a po należytem wymięszaniu odgrzewa. Jest to wprawdzie podpuszczka bardzo dobra, jednak mniej apetytna, podaję więc drugi sposób preparowania podpuszczki, bardziej sympatyczny, którego w mojem gospodarstwie używam od szeregu lat z bardzo dobrym rezultatem, a mianowicie: Żołądek cielęcy po wyrzuceniu zeń treści, należytem oczyszczeniu i wyszlamowaniu, wytarciu solą kuchenną, maceruje się przez 24 godzin w ropie solnej, poczem raz jeszcze dokładnie zeskrobuje się szlam nożem, i tak przyrządzoną błonę wyciąga dobrze na desce i dobrze suszy. Kawałek takiej błony, pociętej na cieniutkie niteczki, zalewa się gorącą wodą na 12 godzin i stawia w ciepłem miejscu, następnie przecedza przez szmatkę i wlewa do mleka. Im preparat starszy, tem podpuszczka silniejsza, potrzeba jej jednakże o wiele więcej, aniżeli ze sposobu na wstępie podanego, jest atoli bezwzględnie czystą i apetytniejszą. *K. O.*

IV. Odpowiedź na pytanie 24. w sprawie otrzymywania podpuszczki. Przed wojną używałem do podpuszczania mleka owczego podpuszczki wiedeńskiej, obecnie w braku tejże używam żołądka albo sera z żołądka cielęcego, który u każdego rzeźnika w cenie około 100 mkp. nabyć można.

Sposób postępowania z żołądkiem cielęcym jest nastepujący:

Świeży żołądek cielęcy rozcina się i suszy rozpięty nad kuchnią. Żołądek musi schnąć szybko, w miejscu gorącem, należy jednak zwracać uwagę, aby się nie upiekł, lub też nie zepsuł. Następnie przechowywać go w suchem miejscu.

Do użytku na ścięcie 2 l mleka, odcina się kawałek wielkości korony srebrnej w. a., zalewa się 1/8 l letniej wody. Po 24 godzinach płyn ten się przecedza i ma się już gotową podpuszczkę do jednorazowego użycia, podpuszczkę tę wlewa się do mleka o tempesaturze +29°R (37° C).

Mleko ścina się pod działaniem podpuszczki w przeciągu 15 minut.

Postępowanie dalsze jak zwykle przy wyrobie bryndzy.

Z serem żołądkowym postępuje się podobnie. Namoczony w letniej wopzie bezpośrednio przed użyciem ser, należy dokładnie rozkruszyć.

Żołądki cielęce zakupują u tutejszych rzeźników handlarze i wysyłają masowo do Szwajcarji do wyrobu serów. *J. R.*

Odpowiedź na pytanie 34. W sprawie tępienia much. Do szklanki odtłuszczonego mleka wlewa się łyżkę formaliny. Płyn ten rozlewa się w płaskie naczynia n. p. pudełka z czernidła itp. i ustawia w różnych miejscach. W ten sposób muchy można szybko wytępić w mieszkaniu i w mleczarni. W stajniach nie był próbowanym.

Aby się muchy nie zbliżały do zwierciadeł, naciera się je w kilku punktach wawrzynowym pokostem (bobkowe liście). Zapachu tego muchy nie znoszą. *Marja Pawlikowa.*

Pytanie Nr. 37. Na polu, przy wiosennej orce, pod buraki cukrowe, widziano dużo pędraków, które za pługiem pozbierano i zniszczono.

W ziemi pozostało bezwątpienia jeszcze dużo pędraków, więc uprzejmie proszę o odpowiedź, czy nie istnieje jaka roślina, przez tych szkodników specjalnie ulubiona, którą po ostatniej obróbce buraków możnaby było w rzędy pomiędzy buraki posiać i przez to szkodniki te bez uszkodzenia buraków łatwiej wygubić.

Przeszłego roku zniszczyły mi pędraki znaczny kawał pola, posianego kukurydzą i fasolą, sądzę wszakże, że siew kukurydzy byłby może dla buraków szkodliwy?

Gleba jest dobra, pługami i podskibowcami do 24 cm głębokości uprawiona. *S-y*

Pytanie Nr. 38. Proszę o podanie wykazu literatury polskiej i niemieckiej serowarstwa, jak też nazw miejscowości w Polsce, gdzie istnieją większe zakłady, przerabiające sery. *T. J.*

Pytanie Nr. 39. Od paru miesięcy pojawiła się w mojej oborze »choroba głowy«. zwana także w weterynarji «złośliwą gorączką kaltaralną«. Przebieg bardzo ciężki, choroba trwa najwyżej do tygodnia i zawsze kończy się śmiercią. Gdyby kto z P. T. rolników miał u siebie kiedy podobne wypadki, proszę o łaskawe pouczenie mnie, czy i przy zastosowaniu jakich środków można sztukę uratować. Wzywałem dwóch weterynarzy, obaj postawili zgodną djagnozę, ale leczenie okazało się bezskutecznem. *J. W.*

Odpowiedź na pytanie 39. Choroba ciężka i przeważnie kończy się fatalnie. Specyfików pewnych dotąd nie wynaleziono. Niedawno był wypadek w Dublanach w zakładzie sprawdzony przezemnie i kolegę Strowskiego. *Ponicki.*

Pytanie Nr. 40. Proszę o zwfęzłą informację, jak rozumieć należy notatkę umieszczoną w *Rolniku* p. t.: »Zwolnienie robotników rolnych od Kasy chorych«. Czy pracodawcy mają obowiązek zgłaszać stale i niestale zajętych ludzi na folwarku i jakie kategorje płacy są obowiązujące ze strony zarządu Kas chorych? *B. J. z W.*

Odpowiedź na pytanie powyższe i pytanie pp. St. Kostheima i zarządu dóbr Pomorzany. Wyjaśniając zarządzenie zniesienia obowiązku ubezpieczenia pracowników i robotników rolnych i leśnych zaznaczam, iż zarządzenie to odnosi się jedynie do gospodarstw poniżej 75 ha. Temsamem gospodarstwa większe ponad 75 ha, obowiązują nadal przepisy rozporządzenia Ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 18 listopada 1920 r. (Dz, u. Rzpp. Nr. 113 poz. 750), którego art. 6 postanawia, iż dotychczasowy zarząd Kasy chorych ustala termin, od którego Kasa chorych po przekształceniu na podstawie ustawy z dnia 19 maja 1920 (Dz. ust. Rzp. P. Nr 44 poz. 272) rozpoczyna swą działalność i podaje o tem do publicznej wiadomości.

Osoby, które dotychczas obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegały, a na który obowiązek ten rozciągnęła dopiero ustawa z 19 maja 1920 (Dz. ust. Rzpp. Nr. 44 poz. 272), podlegają ubezpieczeniu w Kasie chorych dopiero od powyżej podanego terminu, względnie o ile Zarząd Kasy nie podał do wiadomości publicznej terminu rozpoczęcia działalności Kasy, obowiązek ubezpieczenia rozpoczyna się z dniem zatwierdzenia odnośnej Kasy przez Ministerstwo.

W myśl rozporządzenia Ministra pracy i opieki społecznej z 18 czerwca 1920 (Dz. u Rzpp. Nr. 51 art. 3) mogły Kasy chorych za zgodą Ministra pracy i opieki społecznej odsunąć termin ubezpieczenia robotników i pracowników rolnych i leśnych, służby domowej oraz chałupników i osób z nimi zatrudnionych, najdalej na 1 rok od dnia ogłoszenia ustawy z 19 maja 1920, tj. do dnia 9 czerwca 1921 r. rozporządzenie d dnia 11 lipca 1921 r. (Dz. u. Rzpp. Nr. 65 poz. 419) w myśl wyraźnego brzmienia art. 1 miało na celu odroczenie terminu, ustalonego w art. 3 rozp. z 18 czerwca 1920.

Oile tedy dotycząca powiatowa Kasa chorych nie zwracała się do Ministerstwa z prośbą o odroczente wspomnianego wyżej termlnu ubezpieczenia wyszczególnionych kategoryj osób, ustawowy obowiązek ubezpieczenia osób, należących do kategorji «robotnicy i pracownicy rolni, oraz służba domowa zarówno po wsiach, jak i na obszarach dworskich i w mieście, oraz służba leśna«, rozciąga się od dnia rozpoczęcia działalności Kasy na podstawie ustawy z 19 maja 1920 (Dz. u. Rzpp. Nr. 44 poz. 272), ponieważ terminu tego nie odłożono na zasadzie art. 3 rozporządzenia z 18 czerwcb 1920. *M. Morawski.*

To i owo.

Pszczoły jako pomocnice sadowników. Pszczelarz szwajcarski, Theiler, dokonał nadzwyczaj ciekawego doświadczenia, co do pożytku pszczół.

Na drzewie wiśniowem, rodzącem bardzo obficie owoce, okrył niektóre gałęzie tiulem tak, że choć liście i kwiaty mogły się na nich rozwijać swobodnie, to jednak pszczoły nie miały do nich dostępu.

Gdy minął czas kwitnięcia kwiatów, zdjęto tiul z gałęzi. Z początku nie widać było różnicy, ale już po czternastu dniach wszystkie gałęzie drzewa pokryte były obficie zaczątkami owoców, oprócz gałęzi, okrytych tiulem. Na tych gałęziach trzy czwarte kwiatów już odpadło. Po kilku dniach odpadła i reszta to też gdy nadszedł czas dojrzewania, na gałęziach próbnych nie było ani jednego owocu, choć wszystkie inne uginały się pod niemi.

Zupełnie takie same wyniki dało doświadczenie z gałęźmi bardzo urodzajnej gruszki.

Doświadczenie więc Theilera stwierdziło naocznie, jak olbrzymie znaczenie posiadają pszczoły, przenoszące pył kwietny z jednego kwiata na drugi, dla zapładniania kwiatów drzew owocowych.

Długość życia naszych drzew owocowych. Na zasadzie długiej ludzkiej praktyki, udało się przeciętnie oznaczyć, jak długo w sadach strefy umiarkowanej żyć mogą drzewa owocowe.

I tak orzech włoski lat 100, grusza 80, jabłoń 60, czereśnia 50, wiśnia i śliwa 30, morela 20 lat.

Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie od dnia 22 maja do 26 maja 1922 r.

Za 100 kg bez podatku spożywczego ceny w Markach polskich loco stacja LWÓW.	Ceny w Mkp					
	22 maja		26 maja		19 maja	
	od	do	od	do	od	do
Pszenica krajowa 74/75	—	—	18.200	18 500	—	—
Żyto małopolskie 69/70	13.600	13.900	13 800	14.050	—	—
Jęczmień małopolski browarniany	—	—	—	—	—	—
Jęczmień małopolski pastewny	11 400	11.800	11.400	11.800	—	—
Owies małopolski	13.600	13.800	13.600	13.800	—	—
Kukurydza krajowa	—	—	—	—	—	—
Kukurydza rumuńska loco stacja Śniatyn	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki gorzelniane	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	—	—	—	—	—	—
Fasola biała	—	—	—	—	—	—
Fasola kolorowa	13.200	14.200	13.200	14.200	—	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Groch viktoria	—	—	—	—	—	—
Groch 1/2 viktoria	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—	—	—
Wyka	10.700	11.800	10.700	10.800	—	—
Mieszanka past. w ziarnie	—	—	—	—	—	—
Łubin	7.800	8.000	7 400	7.600	—	—
Hreczka	11 600	12.000	11 600	12.000	—	—
Mąka żytnia 60%	8.200	8 600	8.200	8.600	—	—
Otręby pszenne	8.200	8.600	8.200	8.600	—	—
Otręby żytnie	—	—	—	—	—	—
MakuchY lniane i konop.	—	—	—	—	—	—
Makuchy rzepakowe	—	—	—	—	—	—
Worki jutowe 75 kg (Stradom, Warta, Częstochowianka) za sztukę	425	460	425	460	—	—
Worki używane dobre za sztukę	300	350	300	350	—	—
Koniczyna czerwona krajowa	—	—	—	—	—	—
Słoma prasowana	—	—	—	—	—	—
Siano wołyńskie	—	—	—	—	—	—
Siano słodkie krajowe	5.400	5.800	5.400	5.800	—	—
Len	—	—	—	—	—	—

Notowania giełd zamiejscowych.

POZNAŃ, 19 maja

Żyto 16500, pszenica 19.500—20.500, jęczmień browarny 12.000—13.000, owies 14.000—14 300, otręby otręby żytnie i pszenne 10.800, ziemniaki gorzelane 3000—3200, jadalne 3300—3500—.

Zwięks ona podaż żyta, obroty w mące spokojne, usposobienie słabsze wobec polepszenia się stanu zasiewów.

POZNAŃ, 22 maja.

Żyto 16200. pszenica 19500—20500, jęczmień browarny 12.000—13.000. owies 14.200—14 600, otręby żytnie i pszenne 10.600, ziemniaki gorzelane 2800—3000, jadalne 3.300—3 500.

Znaczna podaż żyta, słabszy popyt na mąkę, usposobienie słabe

POZNAŃ 24. maja.

Żyto 15.800, pszenica 19.200—20200, jęczmień browarny 12.000—13 000, owies 14 200 - 14600, otręby żytnie 10 300, pszenne 10.000, ziemniaki gorzelane 2 600—2.800, jadalne 3000—3300.

Słaby popyt na zboże i mąkę; usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 26. maja

Żyto 15400, pszenica 19000—19500, jęczmień browarny 12000—13000, owies 14.400—14.800. otręby żytnie 10.100, pszenne 10 000, ziemniaki forzelane 2200 - 2500, jadalne 2600—3000

Słaby popyt na zboże chlebowe i mąkę, znaczna podaż ziemniaków, usposobienie spokojne.

WARSZAWA, 22 maja.

(* Cena franco stacja załadowania, ** franco Warszawa).

Pszenica małopolska * 19500, łubin żółty * 11000.

Obrót ogólny: 8 wagonów.

WARSZAWA, 26 maia.

Żyto poznańskie * 16500, wołyńskie * 14300, jęczmień pastewny* 13500. ** 14000, browarny * 13700, owies * 14600, nakuchy lniane ** 13200.

Obrót: 26 wagonów.

Wydawca: Księgarnia Polska B. Połonieckiego, we Lwowie. Redaktor naczelny i odpowiedzialny; prof. Bronisław Janowski.
1922 Z drukarni Zakładu Nar. im. Ossolińskich (E. Winiarza).

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółki handlowej rolników i hodowców „Snop“

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

w Lubaczowie,

które odbędzie się dnia 18 czerwca 1922 r. o godz. 3. popołudniu w lokalu Czytelni w Lubaczowie, a w razie braku ilości członków statutem wymaganej o godz. $3^1/_2$ popołudniu w tym samym dniu i miejscu, z ważnością uchwał bez względu na ilość obecnych członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej z działalności Spółki, przedstawienia bilansu i zamknięcia rachunkowego za rok 1921, rozdział zysków i udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie nadzorczej.
3. Wybór nowych Organów Spółki a w szczególności:
   a) 3 Członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych,
   b) 3 Członków i 1 zastępcy Komisji rewizyjnej.
4. Podwyższenie udziałów.
5. Wnioski i interpelacje.

Prezes Rady Nadzorczej
Dr. Henryk Frieser

Lubaczów, 13 maja 1922.

„Tomasyna“ jakość i gwarancja przedwojenna. Dostawa na maj i czerwiec.
Przedstawicielstwo na Polskę
JÓZEF KARRACH
Lwów, Kościuszki 18. 14—17

„Rolnik“ spółdzielnia rolniczo-handlowa w Horodence ma do sprzedania kompletny garnitur pługa parowego. Prosimy o oferty. 13—15.

Pługi motorowe »STOCK« nowe i używane, poleca Hil. Badian, Lwów, Janowska 24.

Rządca rolnik samodzielny, teorja i dłuższa praktyka, wiek średni, polak, żonaty, poszukuje posady od 1-go lipca lub 1-go października 1922.
Łaskawe zgłoszenia pod: Zofia Nowak, Bochnia, ul. Krakowska 167 »dla rządcy«. 13—17.

Oliwę i smar Tovotte, pierwszorzędnego gatunku, do pługów motorowych i wszelkich maszyn dostarcza Hil. Badian, Lwów, Janowska 24.

Poszukuje się od 18 lipca 1922 pisarza ekonomicznego (praktykanta gospodarza) kawalera, któryby posiadał szkołę rolniczą. Odpisy i świadectwa i warunki nadesłać pod Zarząd dóbr Gliniany poczta loco koło Lwowa. 15—16

Kwiat lipowy świeży, dobrze suszony, kupuje w każdej ilości po najwyższej cenie drogerja Piotra Mikolascha i Spółki, Lwów, Kopernika 1.

Prosięta 6 tygodniowe i 3 miesięczne. Knurki rasy Westfalskiej sprzedaje Chlewnia Zarodowa Wola Ociecka, poczta Dąbia koło Dębicy. Tamże do nabycia króliki srebrzyste i niebieskie Ol brzym o pięknem futerku 15—16

Kupię garnitur młocarniany, mały, w bardzo dobrym stanie. Dr. Łubkowski, Pantalowice p. Kańczuga. 15—16

Rasowego buhaja zamienię rasy nizinnej holenderskiej w trzecim roku — za krowę rasową o większej wydajności mleka - ewentualnie za jałówkę rasową po mlecznej krowie. Wiadomość, dwór Sokolniki poczta Kulparków.

Rozsadę *(Pflance)* jarzyn i kwiatów w każdej ilości nabywać można w ogrodach Połonieckiego, ul. Wincentego Ponińskiego 1. 21. 14 16

Komin żelazny 20 metrów wysoki 60 cm średnicy sprzeda Zarząd dóbr Mszaniec poczta Kopyczyńce. 15—17.

Parę klaczy półkrwi arab. bardzo dobrze zbudowane, bez błędu, 148 cm. 7 i 10 lat, kasztanka i szpaczka, sprzedaje Zarząd dóbr Bienio w pow. Złoczów.

Ogłoszenie.

Z powodu ustąpienia z dzierżawy mam na sprzedaż 15 krów dojnych. 7 sztuk jałówek własnego chowu, buhaja półkrwi »Simenthal« 4 lochy półkrwi »Yorkshire«. Żniwiarkę, kosiarkę, parnik na kartofli. Antoni Wołkowicki Biskowice p. Sambor.

POLAK, KATOLIK

rozporządzający znaczniejszym kapitałem poszukuje

dzierżawy większego majątku

możliwie z gorzelnią, wymagającego nawet wkładu. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. Korencki, Lwów, Boularda 2.

Wapno budowlane

palone z najprzedniejszego 99 prc. wapienia poleca w przesyłkach całowagonowych od st. Mszana k. Lwowa, po cenach najtańszych: **„Cuniów“ Wapienniki, Kamieniołomy i Cegielnia** Spółka z ogr. odpow. LWÓW, Legionów 1, I p. 11—15

DACHÓWKĘ PALONĄ ORAZ CEGŁĘ DĘTĄ

sprzedaje:

FABRYKA KAMIENIA SZTUCZNEGO I DACHÓWEK
WE LWOWIE plac HALICKI l. 15. 13—20

Bank Hipoteczny

FIRMA

ANTONI UWIERA

LWÓW UL. HALICKA 10

poleca w olbrzymim wyborze wszelkie towary bławatne. — Ceny umiarkowane. (11-18)

Pasy i Transmisje

pierwszorzędnej jakości po cenach fabrycznych
poleca
Dom handl. i techniczny
„PILOT“
Lwów. ul. Batorego 4. Lwów.



Fotograficzne
aparaty i przybory
„Helios“
St Cwak i Ska.
Lwów, ul. Zimorowicza 14.

Dostarczamy

Węgiel i koks Górnośląski

wagonowo
Tadeusz Wasung i Ska
DOM ROLNICZO-HANDLOWY
Lwów. ul. Wałowa 3. II. p.

FOTOGRAFICZNE APARATY

i przybory wielki wybór i wielki zapas poleca

JAN BUJAK, Lwów. 11 co dr. 29